

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie zł. 2.80
 z dostawą do domu zł. 4.80
 Na prowincji
 z przesyłką poczt. zł. 4.80
 Za granicą zł. 8.—
**Numer pojedynczy we
 Lwowie i na prowincji**
25 gr.
 z dodatkiem ilustrowanym.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz: milimetr 5/8 cm
 szer. w zwykłych ogłoszeniach
 gr. 24, w nadruku w nekro-
 gr. 36, w kronice, repertuar,
 dział gospodarczy, naski w tek-
 ście gr. 54, po kronice gr. 50,
 pod nagłówkiem na pierwszej
 stronie gr. 80. Za jedno słowo
 w drobnych ogłoszeniach gr. 8,
 kupno i sprzedaż słowo gr. 10,
 matrymonialne, korespondencje
 prywatne za słowo gr. 15, dla
 poszukujących pracy gr. 4.
 Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
 Zmniejszenia o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbiorcy
 pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji
 i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — N. K. C. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Longines
 6495
precyzyjny zegarek
 światowej marki
 do nabycia w pierwszorzędnych magazy-
 nach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Niepewność.

Rząd prof. Bartla przeprowadził przy poparciu stronnictw prawico-
 wych zmianę konstytucji w kierunku
 wzmocnienia władzy wykonawczej,
 otrzymał nadto, również przy poparciu
 tych stronnictw, z wyjątkiem Zwią-
 ku Ludowo-Narodowego, pełnomocni-
 ctwa, które mu dają możność rzadze-
 nia w szerokim zakresie bez potrzeby
 oglądania się na Sejm i jego stronni-
 ctwa.

Premier z dużą pewnością i wiara
 w siebie oznajmił, że o rządzie jego
 mówić będą nie słowa, ale czyny i
 zapowiedział intensywną pracę nad
 ulepszeniem naszych stosunków pań-
 stwowych na wszystkich polach.

Zdawałoby się zatem, że w społe-
 czeństwie powinno nastąpić znaczne
 uspokojenie umysłów, że powinna za-
 panować nadzieja lepszej przyszłości,
 tem bardziej, że prof. Bartel jest czło-
 wiekiem rozumnym i energicznym, a
 jego dobrej woli i chęci wydanej pra-
 cy dla Państwa nikt nie kwestionuje.
 W dodatku europejska koniunktura go-
 spodarcza jest dla Polski i dla jej bi-
 lansu handlowego korzystna, zwłasz-
 cza z powodu przewlekłego strajku
 górników angielskich i związanej z
 tem możliwości wzmożonego eksportu
 węgla polskiego.

Mimo to sytuacja przedstawia się
 wręcz odmiennie. Nastroje psychiczne
 i w prasie i w omawianych ciąż zbioro-
 wych i wreszcie w rozmowach i roz-
 myśleniach prywatnych są pełne zde-
 nerwowania, niepewności i niewiary w
 spokojne jutro.

Powody są jasne. Najważniejszy jest
 ten, że od czasu przewrotu majowego
 decydujący wpływ na ukształtowanie
 się naszego życia publicznego i na lo-
 sy Państwa ma czynnik nie tylko nie-
 odpowiedzialny, ale przede wszyst-
 kiem najzupełniej nieobliczalny. Do-
 tychczasowe dzieje wskrzeszonego
 Państwa polskiego, nad któremi czyn-
 nik ten od początku zaciążył, a najdo-
 bliwiej dzieje przewrotu majowego wy-
 kazały, że jeśli mowa o zamiarach i
 dążeniach marsz. Piłsudskiego jeden
 tylko istniejący aksjomat, iż nikt nie wie,
 jakie są jego cele. Tu jest źródło, z
 którego na całe Państwo spływa stru-
 mień niepewności i niepokoju. Cóż ho-
 wiem wobec tego znaczy dobra wola
 i energia prof. Bartla, coż znaczy po-
 waga naukowca i autorytet moralny
 Pana Prezydenta Mościckiego?

Poza tem poczynania naszego rządu
 w wielu wypadkach muszą budzić jak
 najbardziej uzasadnione wątpliwości i
 obawy.

Już sam fakt, że projekt zmiany or-
 dynacji wyborczej spotkał się w sfe-
 rach rządowych z niechęcią, budzi po-
 dejrzenie, że rząd ten, który pozornie
 wielką wagę przykładą do legalności

RADION

Sam pierze!

KAŻDY POWINIEN WYPRÓBOWAĆ IDEALNY ŚRODEK SAMOPIORĄCY!

Z A L E T Y:

- 1) Wystarczy zamoczyć bieliznę i gotować ją w „RADIONIE” przez 30 minut.
- 2) Kęczne tarcie jest zupełnie zbędne i dlatego pranie „RADIONEM” jest najdogodniejsze.
- 3) „RADION” nadaje bieliznie śnieżną białosć.
- 4) „RADION” nie niszczy bielizny, bieli bowiem wskutek wydobywania się tlenu przy gotowaniu.

NIE ZAWIERA CHLORKU ani innych SZKODLIWYCH DOMIESZEK.

20.000 ZŁOTYCH OTRZYMA TEN KTO UDOWODNI OBECNOŚĆ CHLORKU W „RADIONIE”!

BEZPŁATNE POKAZY PRANIA „RADIONEM” ODBĘDĄ SIĘ:

Poniedziałek	9. sierpnia	w firmie	Mohr i Stachowicz, ul. Leona Sapiehy,
Wtorek	10. sierpnia	„	Mg. Ernest Bomse, ul. Akademicka 2.
Środa	11. sierpnia	„	Perfumierja „Czarny Pies”, Gródecka 3.
Czwartek	12. sierpnia	„	O. Strassberg, ul. Pańska 21.
Piątek	13. sierpnia	„	Bracia Enreich, ul. Łyczakowska 22
Sobota	14. sierpnia	„	Józef Ożmiński, ul. Halicka 7.

Wyłącznie producenci „SATURNIA” Sp. Akc. Warszawa.

PRZEDSTAWICIEL NA LWÓW: Jan STROMENGER, Kotłataja 4.

Eksport węgla w lipcu.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G). W lipcu
 wywieziono z Polski za granicę 1,335
 tysięcy tonn węgla, czyli o 440 tysięcy
 tonn więcej niż w czerwcu. Z sumy tej
 do Anglii wywieziono 637 tysięcy tonn

węgla, czyli 416 tysięcy tonn węgla
 więcej aniżeli w czerwcu. Poza tem
 wzrósł wywóz do Szwecji o 65 tysię-
 cy tonn.

swych działań, nie chce naprawdę
 uzdrowienia Sejmu, lecz owszem pra-
 gnie, aby on nadal był niezdołny do
 pracy i aby spotykał się w społeczeń-
 stwie z lekceważeniem i niechęcią,
 która rząd ten zanierza wyczyszczać
 dla swoich niejasnych celów.

Powtórę reformę administracji, któ-
 rą każdy rząd dotychczasowy uważał
 za jedno z najważniejszych swych za-
 dań, przeprowadza się w sposób kar-
 katuralny, świadczący, że nie idzie
 wcale o to, aby administrację państwo-
 wą uczynić jak najbardziej sprawną,
 sprężystą i uzdolnioną do spełniania jej
 doniosłych obowiązków, ale wyłącznie
 o to, aby wszystkie stanowiska waż-
 niejsze obsadzić swiimi ludźmi, aby
 władze państwa uczynić ślepią i po-
 słusznym narzędziem w rękach obozu
 „sanacji moralnej”.

Wywołuje to zrozumiałe zaniepoko-

jenie u wszystkich ludzi przyzwy-
 kłych do myślenia w sprawach publi-
 cznych kategoriami zachodnio-euro-
 pejskimi, bo oczywiście taki tryb po-
 stępowania zmierza w prostą linię do
 sparaliżowania całej administracji i do
 całkowitej dezorganizacji Państwa.

Także gospodarka finansowa rządu
 wykazuje pewne punkty wstydlive i
 sekretne, nacechowane skrajnem par-
 tyjnictwem, a nie mające nic wspólnego
 z troską o dobro Państwa. Na je-
 den z nich zwróciła uwagę interpelacja
 Związku Lud.-Narodowego, który za-
 pytał skąd rząd bierze fundusze na
 umundurowanie i uzbrojenie coraz li-
 czniejszych organizacji „Strzelca”. Z
 równą słuszością można się zapy-
 tać, skąd czerpią olbrzymie sumy or-
 gany prasowe pilsudczyzny i „sanacji
 moralnej”, taka „Polska Zbrojna”, ta-
 ki „Głos Prawdy” p. Stępczyńskiego

(pomijając już „Kurier Poranny” p.
 Ehrenberga), pisma, których głównem
 zadaniem obecnie jest dezorientowa-
 nie i rozprzeganie opinii publicznej
 przez oczernianie i szkalowanie obozu
 praworządneho.

Wreszcie niesłychanie drastyczna
 sprawa „Strzelca”. Jaki cel ma tworze-
 nie i ciągle rozszerzanie zakrojonej na
 wielką miarę prywatnej organizacji
 wojskowej — w Państwie praworząd-
 nem, posiadającym swoją armię naro-
 dową? I dlaczego organizacja ta ma
 być terenem ściągania się wpływów
 rozmaitych radykalnych partyj polity-
 cznych, z których każda za wzorem PPS,
 chce „Strzelca” nadużywać do szkole-
 nia swych partyjnych milicji ludo-
 wych?

Wszystko to wytwarza duszną at-
 mosferę spisków, konspiracji, przygo-
 towania nowych zamachów i przewro-
 tów.

W tych warunkach obóz narodowy
 uczucie pewności znaleźć może tylko
 w sobie samym. I jest już czas najwyż-
 szy, aby obóz ten — jak słusznie żądał
 niedawno prof. Stanisław Grabski —
 mógł czynnikiem rozstroju przeciwsta-
 wić nie tylko siłę moralną i siłę pra-
 wdę, tkwiącą w jedynie słusznym i ma-
 drym programie państwowym, ale
 także zorganizowaną siłę fizyczną.

MUSSOLINI O KRYZYSIE EUROPEJSKIM.

Rzym, 7 sierpnia. (PAT.). Korespondent „Associated Press” miał wywiad z Mussolinim w sprawie kryzysu europejskiego. Króla europejskie — o świadczył Mussolini — przeżywają ciężki kryzys, wierzę jednak, że zdolną przezwyciężyć wszystkie trudności. Są to wszystko przeważnie kryzysy socjalne. Włochy stworzyły nowy typ państwa. Faszyzm zastąpił zasadę niezależności jednostki zasadą suwerenności państwa i narodu. Włochy są pierwszymi, które stworzyły najbardziej nowoczesny typ państwa. Zasadniczą zmianą polega na odmiennym stosunku państwa do wszystkich sił produkcyjnych w kraju. Aż do zwycięstwa faszyzmu sadzono, że organizacja życia gospodarczego narodu leży poza granicami kompetencji państwa. Nasz nowy typ państwa wykazał błędność tego mniemania.

RÓŻNICE W GABINETCIE BELGIJSKIM.

Bruxela, 7 sierpnia. (AW.). Szef gabinetu belgijskiego, Rolain, ustąpi z tego stanowiska z powodu różnicy zdań między nim a min. Vanderwelde'm w sprawie podjęcia stosunków z Rosją oraz unii niemiecko-austriackiej. Rolain jest zwolennikiem tej unii.

NOWE ŹRÓDŁA NAFTY.

Ateny, 7 sierpnia. (AW.). Na wyspie Sante odkryto bogate źródła ropy, która co do jakości nie ustępuje ropy rumuńskiej. Produkcja roczna obliczana jest na kilkaset tysięcy ton. Eksploatacją źródeł zajmie się państwo.

KONKURENCJA MIĘDZY KRÓLEWCEM I GDAŃSKIEM.

Gdańsk, 7 sierpnia. (AW.). Zacięta konkurencja między portem gdańskim a królewickim przybiera nowe formy. Ponieważ Gdańsk, jak dotąd miał monopol na eksport drzewa polskiego, — przeto królewiecki handel drzewny przeszedł do nowej taktyki, udzielając producentom polskim za gwarancją miejskich banków w Królewcu wysokich kredytów, których eksport polski w Gdańsku nie otrzymuje ani w przybliżonej mierze. Handlowym i przemysłowym sferom Królewca chodzi o zasilenie pruskiego przemysłu drzewnego materiałem polskim, gdyż, jak się okazuje, większość tartaków wschodnio-pruskich znajduje się w fawie likwidacji.

PLYWACZKA AMERYKAŃSKA PRZEPLYNĘŁA KANAŁ LA MANCHE

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G). Jak donoszą z Paryża, amerykańska pływaczka Gertruda Ederle przepłynęła wpław kanał La Manche w ciągu 15 godzin i 30 minut, ustanawiając nowy rekord światowy. Pani Ederle jest pierwszą kobietą, która przepłynęła kanał. Podróż rozpoczęła o godzinie 7 rano. Przy lądowaniu w Kingstown zgromadzona na wybrzeżu publiczność zgłaszała pływaczce burzliwą owację. Pani Ederle miała do pokonania duże trudności z powodu silnego wiatru.

WINA RIEDLA

WYJAZD MINISTRÓW DO KIELC.

Warszawa 7 sierpnia. (AW.). Na zjazd legionistów w Kielcach wyjechali oprócz ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego, min. spraw zagranicznych Zaleski z małżonką, min. spraw wewnętrznych Młodzianowski, min. pracy Jurkiewicz, min. reform rolnych Staniewicz i min. przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW.). P. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki wysłał na zjazd legionistów w Kielcach depeszę, w której podkreśla znaczenie rocznicy legionowej i kończy okrzykiem „Marszałek Piłsudski niech żyje”.

PREMIERA! Dramat sensacyjno-erotyczny w 8 akt. p. t. **APOLLO**

„A IMIĘ JEJ KOBIETA”

ZA KULISAMI EKRANU.

Zajmujący film z życia wytwórni filmów ameryk. w 3 aktach.

APOLLO 6485n NOWOŚCI

Francja przeciwko ratyfikacji umowy waszyngtońskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G). Donoszą z Paryża: Od kilku dni w kołach politycznych krążyły pogłoski, iż Briandowi udało się przekonać Poincarę, że ratyfikacja umowy waszyngtońskiej jest wielce pożądana ze względu na francuską politykę zagraniczną. Wątek okazało się, że wiadomość ta była tylko próbnym baionem, wypuszczonym przez rząd dla wybadania nastroju, panującego w poszczególnych kołach parlamentarnych. Okazało się, że cała Francja nie życzy sobie ratyfikacji umowy waszyngtońskiej, i że w Izbie nie znajdzie się większość dla jej ratyfikacji.

Briand oświadczył, że ratyfikacja

umowy waszyngtońskiej stanowi wprawdzie integralną część polityki zagranicznej Francji, jednak rozumie on, że nie może być mowy o poruszeniu tej sprawy ze względu na nastroje panujące w Izbie.

Przewodniczący komisji finansowej stwierdził, że komisja finansowa wprawdzie zbierze się dla rozpoczęcia dyskusji nad projektem mrozprawy ale o rzeczowej dyskusji nie może być mowy.

Po południu Poincaré oświadczył, że nie ma zamiaru wnieść umowy waszyngtońskiej do Izby przed feriami parlamentu.

Wielkie manewry armii niemieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G). „Przegląd Wieczorny” podaje z Berlina, iż główna komenda Reichswehry i ministerstwo obrony krajowej przygotowują na jesień bardzo wielkie manewry armii niemieckiej. W tych dniach miała się odbyć próbną manewry w Doberitz pod Berlinem. W manewrach tych weźmie udział dywizja piechoty, dwie baterie artylerii i samochody

pancerne. W okolicach Lipska w dniu 9 bm. rozegra się bitwa wielkich rozmiarów. Następne manewry zakończy się wielką operacją wojskową pod dowództwem generała von Seckta. Głównie jednak manewry niemieckie odbędą się dopiero w jesieni i weźmie w nich udział prezydent Rzeszy Hindenburg.

Ambasador — płatnym szpiegiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G) W depeszy z Moskwy podają: „Izwiestia” ogłosiły drugi list byłego posła estońskiego w Moskwie Birka, który przeszedł niedawno na stronę Sowietów i obecnie odgrywa rolę informatora Narkomintelu w sprawach bałtyckich. W liście tym Birk krytykuje ministra spraw zagranicznych Estonii, Püpa, jako niechętnego paktowi politycznemu estońsko-sowieckiemu, przypisując to wpływowi Polski na Estonię. W liście swym Birk zdradza tajemnice wojskowe sztabu estońskiego, podając informacje o rzekomych naradach sztabów państw bałtyckich. Birk zapowiada dal-

sze rewelacje o działalności sztabu estońskiego w zakresie polityki zagranicznej. Drugie wystąpienie Birka na łamach „Izwiestij” nosi już wyraźne cechy pospolitej zdrady stanu, która kwalifikuje Birka poprostu jako płatnego szpiega sowieckiego.

Warszawa, 7 sierpnia. (G) ATE. w depeszy z Tallina podaje: Państwa bałtyckie zamierzają znieść swych przed stawicieli przy rządzie sowieckim, ponieważ pobyt ich w Moskwie stał się niemożliwym z powodu zdrady tajemnic dyplomatycznych przez Birka, byłego posła estońskiego.

Zale i nadzieje p. Cooka.

Londyn, 7 sierpnia. (AW.). Sekretarz federacji górniczej Cook wygłosił wczoraj w Coodendath przemówienie w obecności 15 tysięcy górników, których wezwał do solidarnego przyjęcia pośrednictwa biskupów w konflikcie z pracodawcami. Cook wyraził żal z powodu zbyt wczesnego zakończenia strajku generalnego, spodziewa się jednak, że strajk ogólny będzie jeszcze ogłoszony dla poparcia żądań górników.

Londyn 7 sierpnia. (PAT.) W poniedziałek zbiera się w Londynie komitet wykonawczy górników Przypusz-

czają, że komitet będzie chciał wejść w porozumienie z premierem Baldwinem, który postanowił podobno odroczyć swój wyjazd na kontynent w celach wypoczynkowych i pozostać w swej letniej siedzibie w Worcester Shire. Pewną wagę przywiązują tu do przemówienia, które wygłosił wczoraj sekretarz związku górników Cook. — Zaznaczył on między innymi: Jeżeli uznajemy walkę za zbyt długą i nieuchronną będziemy mieli odwagę przyznać się do tego. Panuje jednak przekonanie — że górnicy, o ile zechcą będą mogli strajkować jeszcze szereg tygodni.

Sytuacja w Rosji.

MOŻLIWOŚĆ NOWEGO ROZŁAMU ZWYCIĘSTWO STALINOWCÓW. —

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G) Jak donoszą z Moskwy, na zebraniu Polibhura w Moskwie zostało oficjalnie stwierdzone, że sytuacja w Turcji nie jest jeszcze opanowana i że zbuntowała się tam „Legia międzynarodowa”, składająca się przeważnie z Niemców i Węgrów. W Leningradzie obydwie strony szachują się wzajemnie, lecz żadnych starć nie było. Natomiast Kronstadt jest podobno w rękach marynarzy. Zinowiew jest nadal pod ścisłym nadzo-

rem GPU, w Moskwie.

Następca Dzierżyńskiego na stanowisko prezesa naczelnej rady gospodarczej, t. zw. Sownarchozu, mianowany został Kujbyszew, który został jednocześnie zwolniony z zajmowanego dotychczas stanowiska komisarza ludowego kontroli państwa. Nominiacja Kujbyszewa na stanowisko prezesa Sownarchozu oznacza przewagę wpływów bloku politycznego w partii komunistycznej, t. j. grupy Stalina, nad Kujbyszewem posadą wielkie poparcie. Urząd Kujbyszewa należy do najbardziej odpowiedzialnych i obdarzonych największą egzekutywą. Jako przewodniczący Sownarchozu ma on prawo stosować represje wobec członków partii komunistycznej, pociągać ich do odpowiedzialności i nawet nakładać kary. Spodziewają się tu, iż nominacja ta może wywołać nowy rozłam wśród komunistów, którzy odmawiają Kujbyszewowi wszelkich kwalifikacji na objęcie tego stanowiska.

ZINOWIEW STANIE PRZED SĄDEM ZA NADUŻYCIA.

Moskwa, 7 sierpnia. (AW.). W najbliższym czasie projektowane jest wytoczenie sprawy sądowej Zinowiewowi w związku z popełnionymi nadużyciami w Kominternie. W szczególności z powodu szybkiego stopienia 300-milionowego kredytu na propagandę zagraniczną. Świadcami w sprawie przeciwko Zinowiewowi mają być niektórzy przywódcy komunistów niemieckich, którzy mają złożyć sensacyjne zeznania. Proces przeciwko Zinowiewowi będzie prawdopodobnie ostatnim etapem likwidacji politycznej b. przywódcy bolszewików rosyjskich.

Niespokojny Bałkan.

Wiedeń, 7 sierpnia. „Neue Fr. Presse” donosi z Białogrodu: Nota jugosłowiańska do rządu bułgarskiego w sprawie napadów band bułgarskich nie została jeszcze wysłana. Opinia publiczna w Jugosławii wyraża zniecierpliwienie z powodu tej zwłoki, zaś dzienniki opozycyjne krytykują rząd, zwłaszcza zaś ministra spraw zagranicznych, Ninčića. W Białogrodzie wydano komunikat oficjalny, zaprzeczający wszelkim pogłoskom, jakoby nota miała mieć charakter ultimatywny. Jak słychać Jugosławia, Grecja i Rumunia zamierzają przekazać sprawę napadów band bułgarskich Lidze Narodów.

MEMORANDUM RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Rzym, 7 lipca. (AW.) Rząd jugosłowiański przesłał w obszernym memorandum do wszystkich rządów w Europie i do Ligi Narodów wyniki śledztwa w sprawie napadu band bułgarskich na terytorium południowej Serbii. Rząd jugosłowiański domaga się w interesie zagrożonego tymi napadami pokoju rozwiązania wszystkich wojennych organizacji macedońskich. Nota podobnej treści będzie wkrótce przesłana rządowi bułgarskiemu.

ANGLIA WOBEC ZARĘGÓW POLSKI O MIEJSCE W RADZIE LIGI

Gdańsk, 7 sierpnia. (PAT.). Tut. pismo narodowo-niemieckie „Danz. Allg. Zeitung” omawiając zbliżającą się sesję Ligi Narodów i sprawę nowego podziału miejsc w Radzie Ligi Narodów podkreśla, że pod tym względem bardzo ważne znaczenie będzie miało stanowisko, jakie zajmie Polska. Zabieg Polski o uzyskanie miejsca w Radzie Ligi Narodów znajdują — zdaniem dziennika — sympatyczne przyjęcie w Londynie, Anglia skłonna jest podobno uwzględnić życzenia Polski, aczkolwiek nie w rozmiarach żądanych przez Polskę, jednakże gotowa jest pójść dalej poza swe propozycje z

!!KAŻDY MOŻE SIĘ WZBOGACIĆ!!

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej w największej i najszcześliwszej kolekturze „**NADZIEJA**” Lwów, Sykstuska 6.

OPROCZ GŁÓWNEJ WYGRANEJ 400.000 ZŁOTYCH

6476n

SĄ WYGRANE PO ZŁOTYCH 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 itd.

CO DRUGI LOS WYGRYWA! Ciągnięcie głównej (5) klasy zaczyna się już 11 bm. i trwa przez cały miesiąc do 13 września br.

Ceny losów: ćwierć losu Zł. 50, pół losu Zł. 100, cały los Zł. 200. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast. Losy wysyła się za pobraniem pocztowym.

DEKRETY, KTÓRE UKAŻA SIĘ W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia (zo). Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu ukażą się następujące dekrety: o cudzoziemcach, o stowarzyszeniach, o przemysłowym meldowaniu się i oświadczeniu obywatelstwie.

WKLADY ZŁOTOWE W P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia (zo). Przyjmowanie wkładów złotych w złocie w P. K. O. w Warszawie, Poznaniu i Krakowie rozpocznie się z dniem 10 bm. Wkłady będą przyjmowane bądź w złocie, bądź w obcej walucie przy czym obliczenie będzie dokonywane według kursu na giełdzie warszawskiej z dnia poprzedniego. Wypłacanie będzie się odbywać w złocie według wartości grama złota i stopy menniczej, ogłoszonej w „Monitorze Polskim”. Najniższy wkład w złotych wynosi dziesięć tysięcy złotych a w złocie lub w obcej walucie sto złotych. Stopa procentowa oznaczona na 6 procent rocznie. Termin wypowiedzenia zależnie od wysokości kwoty od 6 do 12 miesięcy. Za wcześniejsze wypłaty nastąpi potrącenie o jedną czwartą procentu.

WINA **STOŁOWE**
TOKAJSKIE
KURACYJNE
KAWY PALONE I HERBATY wysyła
T. CIESLIŃSKI, Lwów 3 Maja 5.

ZAJŚCIE W LIDZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G) „Gazeta Warszawska Poranna” podaje:

Oregrad odbywały się w Lidzie ćwiczenia stacjonowanego tam 11 pułku lotniczego. W pewnym momencie, gdy kilkanaście aeroplanów znajdowało się w powietrzu, ponad lotniskiem, z jednego z nich posypał się grad ulotek. Ulotki zawierały gorąco zredagowaną odezwę przeciwko temu, iż na czele ministerstwa spraw wojskowych stoją ludzie, którzy brali udział w zamachu majowym.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo nie dało żadnych rezultatów; nie ustalono nawet z którego aeroplanu ulotki zostały rzucone.

W wileńskich kołach wojskowych wiadomość o tem zaiscieniu wywołała wzburzenie.

KAWA RIEDLA

ZAPRZECZENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (zo). Niektóre pisma warszawskie podały wiadomość — jakoby generał Dreszer miał oblać stanowisko dowódcy korpusu po generale Sosnkowskim. Z kół urzędowych pogłoskom tym zaprzeczają jak również pogłosce o ustąpieniu ministra skarbu Klarnera.

PRZERWA W ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH W SPRAWIE OSIEDLENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G). W rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie osiedlenia, prowadzonych w Berlinie nastąpi przerwa do końca września wskutek feryj wakacyjnych.

Bilans Banku Polskiego w dniu 31 lipca.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (zo). Bilans Banku Polskiego na dzień 31 lipca b. r. wykazuje wzrost obiegu banknotów przy utrzymaniu pokrycia w złotych w wysokości 36,10 procent oraz wzmocnienie zapasu walut o siedemnaście milionów złotych w ciągu dziesięciu dni. W ostatniej dekadzie lipca Bank Polski wypłacił wierzycielom zagranicznym około cztery i pół mili. dolarów. Zapas złota w ostatniej dekadzie

wzrósł o 267,4 tysięcy złotych, a zapas walut brutto zmniejszył się o trzy i pół mili. złotych, a netto wzrósł o 17 milionów. — Obieg banknotów 31 lipca wynosił 511 milionów 166 tysięcy 190 złotych. W stosunku do poprzedniej dekady wzrósł o 56 milionów złotych zobowiązania banku wobec zagranicy zmniejszyły się o 20 milionów 494 tysięcy 718 złotych.

Ministerstwo skarbu o nadużyciach w monopolu spirytusowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (zo). Urzędowo komunikują, że powołana przez ministra skarbu p. Klarnera komisja do zbadania gospodarki monopolu spirytusowego wykryła szereg niedomagań. Minister Klarner zawiesił w urzędowaniu dyrektora monopolu p. Podkomorskiego i wyznaczył komisarza rządowego monopolu p. Emila Kwiatkowskiego. Ministerstwo naciągnie do

odpowiedzialności te osoby, których szkodliwa działalność na rzecz skarbu została stwierdzona. Zawieszono dotychczas dwóch naczelników wydziału Thieme i Gościńskiego. Ustalenie winy innych powierzono komisji śledczej, na czele której stanął dr. Korti, naczelnik wydziału Departamentu akcyz i monopolu.

Oficerowie, którzy nie dostaną dodatku służbowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (F). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o stałych dodatkach służbowych dla oficerów donosimy, że dodatki te nie obejmą następujących kategorii oficerów: 1. Oficerów nie posiadających stałego służbowego przydziału. 2. Odko-

menderowanych na kursy i do szkół wojskowych. 3. Bawiących na urlopach dłużej niż przewiduje ustawa. 4. Zawieszonych w czynnościach lub znajdujących się w areszcie (więzieniu) względnie pod dochodzeniem sądowym lub dyscyplinarnym.

Następca Petlury.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G) Centralny Komitet Ukraiński w Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje:

Ukraiński Komitet Centralny w Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, że wiadomości, wydrukowane w niektórych gazetach, że emigracja ukraińska w Polsce podtrzymuje Poltawca-Ostrja

nice, jako następcę zmarłego śp. Symona Petlury, zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości.

Emigracja ukraińska w Polsce razem z emigracją ukraińską w całej Europie uznaje za prawego następcę zmarłego śp. Symona Petlury tylko Andrzeja Lewickiego.

Dekret o naczelnych władzach wojsk

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G) Dekret Prezydenta Rzplitej o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i o ustanowieniu generalnego inspektora sił zbrojnych ogłoszony zostanie w „Dzienniku Ustaw” Nr. 70 z dnia 6 bm.

Treść jego jest następująca:

Na zasadzie art. 46 Konstytucji i rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 6 sierpnia br. o wydawaniu dekretów w zakresie spraw najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych Państwa, postanawiam co następuje:

Art. 1. Prezydent Rzeczypospolitej,

jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych Państwa, sprawuje nad niemi dowództwo przez ministra spraw wojskowych, wydaje dekrety w sprawach, które nie wymagają załatwienia ustawodawczego, mianuje i zwalnia:

a) na podstawie uchwały Rady ministrów, powziętej na wniosek ministra spraw wojskowych, generalnego inspektora sił zbrojnych, podsekretarza stanu (wiceministra) ministerstwa spraw wojskowych i szefa sztabu generalnego;

b) na wniosek ministra spraw wojskowych na stanowiska dowódcy dy-

wizji, równorzędnych i wyższych;

c) na wniosek ministra spraw wojskowych nadaje pierwszy i następne stopnie oficerskie.

Art. 2. Minister spraw wojskowych dowodzi bezpośrednio siłami zbrojnymi Państwa i kieruje sprawami tychże. Mianowania i zwolnienia ze stanowisk wojskowych, niezaszczone Prezydentowi Rzplitej, należą do ministra spraw wojskowych, względnie do przełożonych, upoważnionych przez niego.

Minister spraw wojskowych ponosi odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za swoją działalność w urzędzie.

Art. 3. Generalny Inspektor sił zbrojnych jest generałem, przewidzianym na Naczelnego Wodza.

Jest on stałym zastępcą ministra spraw wojskowych we wszystkich sprawach, dotyczących przygotowania sił zbrojnych i Państwa do obrony na wypadek konfliktu zbrojnego. Opracowuje on i kontroluje wszystkie prace mobilizacyjne i operacyjne.

Art. 4. Generalnemu Inspektorowi sił zbrojnych podlegają bezpośrednio: sztab generalny z szefem sztabu generalnego na czele i inspektorowie armii wraz z podległymi oficerami.

Art. 5. Wnioski co do obsady stanowisk dowódców pułków i wyższych minister spraw wojskowych uzgadnia z generalnym inspektorem sił zbrojnych.

Art. 6. Minister spraw wojskowych oraz generalny inspektor sił zbrojnych są członkami Komitetu Obrony Państwa, którego skład i zakres działania zostanie określony osobnym aktem rządowym.

Art. 7. Wykonanie niniejszego dekretu polecam ministrowi spraw wojskowych.

Art. 8. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie traca moc obowiązującą wszelkie sprzeczne z nim dekrety i rozporządzenia, w szczególności zaś dekret Naczelnego Wodza z dnia 6 lutego 1921 roku.

Prezydent Rzplitej:

I. Mościcki.

Minister spraw wojskowych:

J. Piłsudski.

Herbata RIEDLA

ZBIORY NA ŚLASKU CIESZYŃSKIM

Praga, 7 sierpnia. (PAT.). Tegoroczne zbiory na czeskosłowackim Śląsku cieszyńskim zapowiadają się bardzo źle, a to częściowo z powodu opóźnienia się żniw, częściowo z powodu katastrofy wylewów.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PENSJONAT „ZACISZE”

6475n Zyblikiewicza 52, telefon 951

połącza pokoje z całonocnym utrzymaniem.

Dr. Salomon MISCHEL

Drohobycz, ul. Mickiewicza 29.

powrócił ze studjów z Wiednia. Wykonuje pneumotorax i naświetlanie lampą kwarcową. — Przyjmuje codziennie od godziny 2-30 do 6-tej. Telefon Nr. 2.

Przegląd prasy.

Naozelną publicystą „Kurjera Warszawskiego“ sen. Koskowski nie sądzi, aby dokonane zmiany Konstytucji sięgły dość głęboko, jakkolwiek prawo rozwiązywania Sejmu i Senatu, dane Prezydentowi Rzpltej, ulepszenie sposobu załatwiania budżetu oraz zmiana art. 58 konstytucji (wyrażenie nieufności gabinetowi lub ministrom) są zmianami istotnymi i cennymi. Natomiast warto się zastanowić

nad tem, czego parlament w dziedzinie naprawy konstytucji nie zrobił. Zanotujemy tylko rzeczy najważniejsze. A więc przedewszystkiem nie przyznano Prezydentowi prawa weta, przynajmniej jednorazowego; odrzucono wnioski, dotyczące utworzenia rady stanu i trybunału konstytucyjnego; nie usunięto zastrzeżeń, niezbędnych do ulepszenia ordynacji wyborczej; nie rozszerzono praw Senatu; nie skrócono wyraźnie okresu wyborczego; nie rozwiązano spraw, dotyczących sprawdzania wyborów, stosunku konstytucji marcowej do statutu województwa śląskiego itd.

Słowem, stało się po myśli rządu, który nie dążył do żadnej gruntowniejszej naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Słowem, stało się po myśli lewicy, której nawet ulankowe projekty rządowe nie przypadły do smaku.

Wybitna okazja została stracona. I nawet niewiedomo częstokroć, dla czego? Dlaczego np. radykałsi nie godzili się na trybunał konstytucyjny, chociaż tyle deklamują o oparciu praworządności w państwie na fundamencie konstytucyjnym? Albo dlaczego nie przeszedł wniosek o radzie stanu, która byłaby rekojnią porządnego conajmniej pod względem formalno-prawnym załatwiania rzeczy? Komu mogło przeszkadzać jedno i drugie?

Frazes demagogiczny zabija w Polsce poczucie nawet własnego interesu politycznego!

W tem wszystkim jest jeden punkt jasny.

Punktem jasnym jest to, że prosta, ale wyraźna większość parlamentarna okazała zrozumienie sprawy zmian konstytucyjnych i szczerze dążyła do ich wprowadzenia w życie. W szczególności zanotujemy ku wiecznej rzeczy pamiętce zgodę prostej większości sejmowej na równouprawnienie Senatu. To pozostaje. I to zobowiązuje. Tylko kiedy ta prosta większość zdoła wytworzyć tak potężny prąd opinii, iż dzieło rzetelnej naprawy Rzeczypospolitej będzie już świadomym ak-

tem olbrzymiej większości narodowej?

* * *

„Kurier Poznański“ podaje streszczenie b. ciekawego memoriału, który niał napisać i rozesłać prof. Askenazy w celu przeprowadzenia obrony gen. Sikorskiego wobec dzisiejszych czynników rządzących:

W pierwszej części autor memoriału broni gen. Sikorskiego w ten sposób, że przedstawia go za stamowczego zwolennika powrotu p. Piłsudskiego do armii, że całą winę za pokłócenie z nim p. Piłsudskiego zwała na Klub Chrz. Narod., a specjalnie na pos. Stefana Dąbrowskiego, resztę zaś prawicy oskarża o ujmowanie najważniejszych spraw państwowych pod kątem wzięcia odsunięcia p. Piłsudskiego od wpływu na państwo. Jednocześnie memoriał w tej części przedstawiał gabinet gen. Sikorskiego i Wł. Grabskiego (w którym również brał udział gen. Sikorski) za najlepsze dotąd w Polsce. Są to dwie zasadnicze tendencje memoriału, przewijające się w nim czerwona nitka i są one myślą przewodnią całego wykładu. Obok tego wyraźna jest zgoda z p. Piłsudskim co do walki z „sejmowładztwem“.

W następnej części autor mówi już o gabinecie Aleks. Skrzyńskiego, gabinecie koalicyjnym. Tu już ton krytyczny w stosunku do piłsudczyzny i p. Piłsudskiego zaostrza się, ale te same tendencje do porzucenia się z p. Piłsudskim istnieją. O ile zgodziłby się on na powołanie znowu rządu Wł. Grabski-Sikorski, zamiast dzisiejszego p. Bartla. Dajmy jednak głos samemu memoriałowi:

Ci, którzy uratowali państwo raz od katastrofy politycznej, a drugi raz od katastrofy gospodarczej, którzy najprzód najlojalniej z nim współpracowali, a później wszystko czynili, by jego współpracę sobie pozyskać z powrotem, doczekali się ze strony Marszałka otwartego, względnie półotwartego zerwania“.

Dlatego też, gdy został mianowany ministrem spraw wojskowych gen. Żeligowski, „poczeiwy i odważny żołnierz, będący powołaniem narzędziem w ręku Marszałka, głównie jego otoczenia“, to

„Wszystkie zarządzenia b. ministra gen. Sikorskiego, wydane w celu przeciwdziałania przygotowaniom zamachowym zwolenników Piłsudskiego i zdekonspirowania dowódców przygotowanego spisku, zostały oczywiście od razu cofnięte. Oskarżenia o organizowanie spisku z zamiarem dokonania zamachu stanu pozostali nie tylko na wolności, lecz doczekali się bezprawnego umorze-

nia ich spraw. W teże chwili zaczęło się przy zupełnej bierności rządu jawne prawie przygotowanie się do zamachu. Zdaje się, że sam marsz., stojący dotychczas twardo na gruncie praworządności nie brał żadnego bezpośredniego udziału w tych przygotowaniach, dawał jednak do zrozumienia swemu „otoczeniu“, że zawsze jest do dyspozycji „woli na rod“; gdyby ta nawet zażądała od niego wystąpienia wbrew rządowi.

W gabinecie nowego ministra zawrzała gorączkowa praca. W ciągu kilku tygodni wszystkie sztaby zostały obsadzone pewnymi ludźmi, na bezgraniczną wierność których Komendant mógł w każdej chwili liczyć. W ten sposób zostały całkowicie opanowane korpusy grodzieński, oraz w wystarczającej mierze warszawski, brzeski, lubelski i łódzki. Wszystkie inne korpusy zostały w każdym razie w znacznym stopniu unieruchomione, drogą dostatecznego obsadzenia pewnych stamowisk. Pamiętać trzeba, że tylko „wypadek“ z gen. Sosnkowskim i aresztowanie w Toruniu całego sztabu inspektoratu armii umożliwiły w chwili zamachu rządowi Witosa sprowadzenie stamtąd wojsk i to tylko z zastosowaniem daleko idących środków ostrożności w stosunku do szeregu oficerów, jak później się zresztą okazało bezskutecznie. Nader celowym zarządzeniem okazało się przeniesienie do Lwowa generała Sikorskiego, gdzie tak odpowiednio obsadzone dowództwa jak i groźba powstania ukraińskiego i dywersji bolszewickiej z góry wykluczały go od jakiegokolwiek udziału w konflikcie o władzę w stolicy.

Wzięto się energicznie do zaagitowania korpusu oficerskiego na rzecz zamachu. W Warszawie ustawicznie odczyty i temu podobne wystąpienia publiczne marszałka ugrabiały grunt. Oficerom kazano przy łada okazji spotykać wyjeżdżającego lub przyjeżdżającego marszałka. Cała falanga „zaufanych“ z pułkownikami Sławkiem na czele objędziała od szeregu miesięcy wszystkie garnizony, organizując tak zwane placówki, poddające się z góry wskazówkom, płynącym ze Sulejówka. Najważniejszym argumentem tej agitacji było przyrzeczenie oficerom w razie powrotu do władzy „Komendanta“ podwyższenia pensji, co na głodujących wprost wtenczas za rządu koalicyjnego oficerów żonatych zadecydowało przeważnie o ich „orientacji“. W niektórych dzielnicach agitacja ta wciągała w orbitę spisku nawet całe organizacje polityczne, przyczem „apostołowie“ bynajmniej nie zwracali uwagi na pra-

wicowy lub lewicowy odcień swoich owieczek, szafując hojnie obietnicami. W ten sposób np. pozyskano monarchistów wileńskich, którym obiecano wskrzeszenie dawnego podziału państwa na Koronę i Litwę, przyczem Wilno miało otrzymać wolną rękę w stosunku do Kowna. To też skusiło ziemian p. Meysztowicza do poparcia Piłsudskiego na równi z Wyzwoleniem. W Zagłębiu zorganizowano cały klub im. J. Piłsudskiego pod hasłem jego dyktatury. Najpotężniejszą jednak organizacją okazał się Strzelec. Organizacja ta, pozostająca pod politycznymi wpływami Wyzwolenia, zalicza się do „przysposob. rezerw“ wskutek czego otrzymująca oficjalnie broń od władz wojskowych i instruktorów, oparta jest na dawnej P. O. W. i jej kadrach i jej ideologii. Członkowie zwerbowani nie tyle dla obrony państwa ile dla bezpośredniej służby pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego, obowiązani są do ślepego posłuchu jego rozkazom, zachowując pozatem zupełną swobodę do ćwiczeń bojowych w postaci bojówek dla rozbijania wszelkich wiecew i organizacyjnych, nie uprawiających kultu marszałka. Organizacja ta, pozostająca pod kierownictwem samych b. oficerów, między in. wyrzuconego za nadużycia i awanturnictwo z 5 pp. b. kapitana Ferencowicza, rozporządza ogromnymi funduszami z nieokreślonego bliżej źródła i stanowi właściwą siłę, rozporządzającą jak wykazała manifestacja na cześć ostatnich imienin Piłsudskiego 120 000 ludzi. Pozostając pod ścisłą kontrolą i bez prawa do noszenia broni za rządów gen. Sikorskiego, stała się ona za gen. Żeligowskiego rodzajem formalnego wojska prywatnego marszałka, czerpiącego otwarcie zaopatrzenie i okwipunek z magazynów wojskowych, korzystającego z wojskowych biletów jazdy, transportów itp. Karność członków jest wprost zdumiewająca.

Wszystkie te placówki (jaczki), organizacje, kluby itp. wszelkimi środkami i sposobami starały się o wskrzeszenie mocno nadzarpniętego w sferach inteligencji wojskowej i pozawojskowej kultu dla „legendy Piłsudskiego“. Wskazywano spragnionym wybawienia z „ciężkich czasów“ na Piłsudskiego, jako jedyne go człowieka zdolnego całe społeczeństwo „wziąć za mordę“ i wprowadzić do ziemi obiecanej“.

W ostatniej części memoriału autor przechodzi do rzekomych błędów prawicy, które również jakoby przyczyniły się do zamachu majowego.

List z wybrzeża.

16 kilometrów od ujścia

Piaśnicy, 30 lipca.

Morze jest od dwóch dni „twarde“, jak mówią rybacy. Jak daleko zasięgać okiem wszędzie pasą się na grzbie tach fal złośliwe białe baranki. Od huczących zwalów wody idzie na ląd ostre nieznosny wiatr, którego wścibska fala niesie z sobą piasek i ziab. — Słońce usiłuje daremnie świecić wedle kalendarza i zgodziłoby się nawet na upał. Porwany wichrem tuman piachu z plaży wyfruwą w powietrze, rozpyla się i dmie. Ohrzydliwie dmie. Zlustruje Cię w mgnienia oka, niczem celnik w Tczewie, przewieje całą twą ziemską powłokę, zapiaszczy uszy i mózg, wdrze się w słomiane trepki, zasypie i pomierzwł włosy. A potem „da capo“ przesypuje się z powrotem, z włosów do uszu, z mózgu do trepek. Brrr! Pełne piasku oznaczają, że jest godzina pierwsza i czas na obiad w pensjonacie (wczorajsza ryba i pieczone z mawy). Człowiek staje się zegarem piaskowym — klepsydra. Tyle mówią i piszą o tym wietrze od

morza, a to jest od dwóch dni nic innego jeno... piasek od morza.

Siedzę w falistym wadole wśród żarnowców i jałowców, okopany bezpieczny od piachu i wichru. Żarnowce są strażą wybrzeża i trzymają w ryzach, ile mogą, niesforna wydmy. Jeszcze miesiąc temu połyskiwały bujnym jaskrowatym kwiatem, teraz okwitły pokryte drobnymi strączkami owocu.

Towarzystwo żarnowców jest bardzo miłe. Nie potrzeba przedstawiać się nikomu, ani rozmawiać. Okop mój leży na najwyższym wzniesieniu w okolicy bo aż na 70 m. nad poziom morza. Wiec widać naokół wszystko, jak na dłoni. Na lewo hen daleki lesisty brzeg morski z Ostrowem i Karwią, na prawo widna wyraźnie w stońcu ostrą linię mierzei helskiej. Na pierwszym planie Hallerowo, które ani ruszyć chce się zabudowywać, na dalszym dworzec kolejowy Wielkiej Wsi i cały wąski masyw półwyspu. W tyle lesiste pagórki Pomorza, przedemną zaś na trzech czwartych widnokręgu Bałtyk. Nic się nie zmieniło od zeszłego roku. W każdej sekundzie ten sam i w każdej sekundzie inny. Pod stońcem żarzy się roztopione srebro, pod chmurą kłębią się zwaloty ciemno-granatowe; modro-zielony na głębiach, bru-

dno-żółty nad mieliżnami. Wieczorem zaś zbiegają się w tem miejscu promienie trzech latarni morskich. Najpierw ostre, ślepiące błyski koszą horyzont -- to latarnia różewska, potem z drugiej strony słabsze sygnały z Helu, na koniec aż z poza graniczy niemieckiej dobiega czasem słabutkie mrugnięcie powiek odległej o 30 km. latarni niemieckiej.

„Z brzegu na morze patrzeć i na szumne zwały wód — piękna rzecz!“ — zapewniał przed wiekami ostrożny autor „Flisa“ słucham więc jego rady i patrzę. Daleko na horyzoncie płyną węglowe parowce z Gdańska. Jeden, drugi, trzeci. Wiozą jakąś cząstkę naszego dwumiljonowego eksportu w lipcu. Wydaje się jakgdyby ustawił je ktoś na wierzchołkach drzew w gęstwinie leśnej, i że Bałtyk nie jest morzem, lecz wązka, smuga dalekiego lasu.

Plaża jest w tej chwili pusta, ale nie nadługo. Bo przecież w lipcu jest ona szosa i gościńcem. Nawet na odcinku tak pustym i odludnym jak ten, z którego piszę, jawia się jedne za drugimi pielgrzymki morskie. Już jedna szarzej zdaleka. Sześciu skautów pomorskich z plecakami smali ostro brzegiem fali i piasku, granicą ziemi i morza, któ-

re tańczy im falą wokół bosych stóp. Zdążają ku Karwi. Potem jakaś wycieczka. Po kostiumach ruchach i akcentach okrzyków łatwo odgadnąć dzielnicę: Warszawa. Wreszcie dwie panie z rydelkami w ręku idą sporym krokiem przed się. Te rydelki to lekarstwo na schudnięcie. Kopie się piasek tak długo, póki się nie schudnie. Wszyscy zaś razem, to tylko małe czółki i odpryski tej bezmiernej ciżby, jaka okupowała Gdynię, Jastarnię, Wielką Wieś, Hel i wszelkie chatynki rybackie w pobliżu Małego i Wielkiego Morza. I urozmaica sobie czas czekaniem. Jest zaś na co czekać. Czekają na słońce, kiedy pada deszcz, czeka się na pogodę, kiedy wieje wiatr. Rankiem wypatrzą ludziska co przywieźli rybacy z połowu: węgorze czy znowu tylko same fladry, po południu na Helu do czekać się niesposób gdańskiego statku, na którym była upragniony dancig. Dancigów wprawdzie nie brak nigdzie, bo nie trudno o gramofon, pianino lub znakomitych kaszubskich grajków, którzy w te pędy pojeli sekrety jazz-bandu — ale przecież dancingi na statku w porcie helskim mają swoją od dwóch lat tradycję. Zresztą nawet z tego okrętowego dancingu dobiegały mnie wieści hiobowe: podobno mają

Polityczni nieboszczyki

5 sierpnia 1926 r.

Zwycięzcy majowi mają wolną drogę. Z chwilą ogłoszenia w „Dzienniku ustaw” uchwał Sejmu i Senatu o zmianie konstytucji i pełnomocnictwach, rząd p. Bartla zdobył władzę, o jakiej nie mógł marzyć żaden z dotychczasowych rządów. Nic już nie stoi na przeszkodzie, by Polska mogła zacząć spożywać cudowną mannę z nieba sanacji moralnej.

Tymczasem zaczynają się pojawiać na mieście i w kraju znaki mocno niepokojące. Pierwszym z nich jest fakt, na który w społeczeństwie nie zwrócono większej uwagi, mianowicie dziwne zachowanie się nowoczesnego Mojżesza mniejszości izraelskiej, p. Grynbauma, który stał się największym entuzjastą nowego rządu, chociaż dotychczas mieliśmy wątpliwości, czy obóz p. Grynbauma zgodziłby się w r. 1920 poświęcić jedną chociażby brodę żydowską, gdyby od tego zależało uratowanie Polski od nawały bolszewickiej.

Drugi objaw niepokojący — to niepokój w samym obozie rządowym, który ma mocno zafrasowaną minę — co zrobić z pełnomocnictwami. Zaczyna się poszukiwanie niefachowców do „prawniczej rady stanu”. Ponieważ jednak radę tę zaanektować ma do swojego resortu minister sprawiedliwości, p. Makowski, pomimo perswazji kolegów z gabinetu, podobne „przyboczne organy doradcze” mają sobie utworzyć wszyscy pozostali ministrowie.

Tutaj zaś dopiero zaczyna się ujawniać, co „piszczy w trawie” całej sanacji moralnej. Na mglistym dotychczas firmamencie politycznym zaczynają się kształtować nowe mgławice i nowe konstelacje. W Warszawie i na prowincji odbywają się liczne konferencje i konwentykle, których organizatorzy nie tylko nie zabiegają o reklamę dla swoich uchwytów, a przeciwnie, starają się je jak najbardziej konspirować. Nic niechodzi nam tutaj o komunistów i podobnych im brylowców. Są to bowiem zebrania bardzo dobrze urodzonych i wychowywanych, ze sfer „wyższych 10 tysięcy” w narodzie.

Mówiąc po imieniu chodzi tutaj o gorączkowy ruch w pewnych sferach ziemianko-inteligenckich. Rej wodzi kilku hrabiów, profesorów i finansistów łącznie z grupą „demokratów”, uchodzących za radykalistów „niezależnych” t. zn. zależnych tylko od masonerii. Radzą oni i planują w różnych sprawach i w takim tonie, jak gdyby to były narady stronnictwa sejmowego, z którego ramienia p. Bartel sprawuje rządy parlamentarne i dla którego muszą oni opracowywać instrukcje, rozważać i popierać jego projekty.

Wydaje się to nieprawdopodobne, bo przecież p. Bartel doszedł do rządów

przez most Kierbedzia, a nie przez kuluary i gabinety parlamentu.

Fakt faktem jednak, że za p. Bartlem stoi wyraźnie, chociaż dyskretnie w cieniu stara się trzymać, obóz polityczny, tem dziwny, że nie pokrywa się on w całości z żadnym ugrupowaniem sejmowym. Widać w nim sporo polityków wybitnych z sejmu i to z bardzo różnorodnych stronnictw, jednakże nie w pierwszych rolach, bo te obsadzone są przez polityków sejmowi i senatowi nieznanych, choć nie obcych zupełnie.

Wielu zapomniało o nich, niektórzy nie znają ich wcale. Są to ludzie, z przeszłości stosunkowo niedalekiej, ale która zdawała się nam minioną bezpowrotnie. Ta nowa konstelacja, wyłaniająca się z mgławicy tajemniczych konwentykli, o których mowa, dziwnie przypomina Jotę w Jocie obóz „aktywistów” z czasów wojny, których widzieliśmy przy „budowie” niepodległości Polski pod patronatem Beselera, a którego ojcem duchowym był niegdyś namiestnik Bobrzyński. Ta sama mozaika prawicy z lewicą, konserwatystów z lewicowcami, doświadczonego hrabiów z aferzystami mocno „okoniowej kondyty”. Zawołaniem wspólnym dla nich hasło: Hajże na Soplicę! — N. D., jak niegdyś w r. 1912.

Umarli wstają więc z grobów. Obóz małopolskich arystokratów i profeso-

rów, dla których własne splendory i klejnoty rodowe są synonimem interesów narodowych, a źródłem natchnienia i mądrości dzieła myślicieli, zasłaniających w radach wielkich łóż „obrazu szkodliwego izraelskiego”, organizuje się przy nowym rządzie pod dawnym hasłem: „Przy tobie panie marszałku stoimy i stać chcemy”.

Według starej recepty Bobrzyńskiego konserwatyści krakowscy organizują wspólny front skrajnej prawicy z moralizewszczyzną, okoniowszczyzną i brylizmem. Jedni mają włączyć reformy wojskowe i socjalne, drudzy mają nadzieję pozostać bez... reformy rolnej. Wiadomo przecież, że państwowcom wystarczy najzupełniej wojsko.

Taką politykę mieliśmy już w Austrii i wychowała ona Stapińskich i Daszyńskich, Dąbskich i Bryłów, Brajterów i — rezunów hajdamackich. Nędza galicyjska szeroki mas ludu polskiego i fortuny działaczy ludowych z brudnych afer naftarskich i emigracyjnych, bezwład, rozkład i upadek niesławny monarchii austro-węgierskiej — związane były ściśle z tą polityką. Próbowali oni dojść do władzy po raz drugi przy boku von Beselera i von Kucka pod nową firmą aktywistów. Obecnie te trupy polityczne i ideowe chcą apostołować Polskę i swoim interesom pod firmą „sanacji moralnej”.

Agnar.

Z TEATKU NOWOŚCI.

„Wujaszek Wania”

sztuka w 4 aktach Antoniego Czechowa. Występ gościnny Aleksandra Zelwerowicza.

Nowele Czechowa — to przynajmniej, z którymi zdążyłem się zapoznać — rzeczy można nie przystając zupełnie do jego sztuki, wystawionej onegdaj w Teatrze Nowości. Odnosi się wrażenie, że imy człowiek pisał nowele a inny — „Wujaszka Wanę”. W utworach nowelistycznych resylnego autora jest melancholia, — ale jest i śmiech; jest smutek, ale nie brak humoru, bo zresztą te stany duchowe nie wykluczają się wzajemnie. Z „Wujaszka Wani” natomiast pierwieś pogody wyeliminowany jest całkowicie; co najwyżej można tam odważyć gdzieś gdzieś, t. zw. humor subtelny, czyli gorzki sarkazm, w tych mianowicie momentach, gdzie autor sam dławí się ciężką atmosferą, w jakiej przebywają bohaterowie jego sztuki i zjadliwą ironią manifestuje swój protest przeciw nienawistnej zmorze ich życia. Protestuje więc autor, nie ludzie, których niedolę odmalował, gdyż oni sami nie mają siły ani chęci do sprzeciwu.

być może potrzebował na łowiszcze wyjeżdżać. Jakż to dom? Ano dla tych letników. Z czerwonej cegły. Takż dom z czerwonej cegły jest, niestety, marzeniem każdego rybaka na polskim brzegu. Marzeniem zrozumiałem. Skoro nikt im nie chce pomóc w usprawnieniu rybołówstwa, skoro brak kredytu na przybory rybackie, i nawet marzyć nie może, by mógł kiedyś przyjąć w posiadanie motorowego kutra, jaki mają na Hela Niemcy, — cóż im pozostaje? Chyba uciec od marza, zarzucić rybołówstwo i zacząć zdzierać skórę z letników w domu z czerwonej cegły...

Ale o tem potem, bo tymczasem moje pogawki z pastuszkami przerwał Burek, który nadbiegł z głośnym szcze-kotem, raportując swemu panu ważne nowiny o krowie, która poszła w szkole. Mój przyjaciel zatłwił sprawę szybko. Za małą chwilę i krowięta i owce znalazły się na południowym wy-pieczniku na plaży. I marzały się leni-wie w falach, tak jak u nas w rzece. I udawały, że są morskimi krowami. Ani przypuszczały, jak są szczęśliwe. Nie chciało im przecież „diner” w pensjonacie z wczorajszą rybą i pieczysem z mawy.

Stanisław Wasylewski

Przypadek zgromadził ich w jednym środowisku, gdzie dreczą się własną mienocą: pod jednym dachem mieszka pani Helena Seberjaków, żona starego profesora uniwersytetu, egoisty wypchanego uczonością, jak indykat, nadzianką, Sonia, córka Seberjakowa z pierwszego małżeństwa, jej wuj, Wania Wojnacki, lekarz Astrow, — i wszyscy ci ludzie obracają się w błędnym kole nady „chandry”, chorobliwych pretensyj do losu, nieziszczalnych marzeń. Każde z nich pragnie szczęścia, po które nie umie sięgnąć, którego naprawdę „nie chce chcieć”, jak mówi Wyspiański. Wania kocha się nieszcześliwie w Helenie, Sonia w Astrowie, Astrow kocha Helenę, ale ta nie ma siły, by zrzucić z siebie małżeńskie jarzmo — i ze zmiężdżonym nosem odjeżdża w jedną stronę świata, jej adorator w drugą, a wujaszek Wania zostaje z Sonią i matką, aby dokończyć beznadziejnej węgietacji w oczekiwaniu wy-bawicieli śmierci.

Tym, którzy widzą w dramatach Ibsena rozkładczy pesymizm i abnegację życiową, polecam do wysłuchania utwor Czechowa. Tam właśnie znajdują to, czego nie zgubili w dziele Szekspira Skandynawii. Bohaterowie Ibsena żyją, bronią swego życia, walcą o nie pazurami z każdym, kto staje im na przeszkodzie — i autor solidaryzuje się z nimi w tej walce o własny ich indywidualny byt, o ocalenie indywidualnej treści duchowej. Ludzie Czechowa nie walcą o swoje ukochania i pragnienia, oni by chcieli aby ktoś to za nich zrobił, aby pieczone gołąbki szczęścia same wpadły do gąbki. To jest dopiero bierna rezygnacja, abnegacja, wyrosła na gruncie wewnętrznej gnuśności. Dlatego prawdopodobnie Czechow nie nazwał „Wujaszka Wani” dramatem, tylko sztuką, bo przecież nie ma dramatu bez działania, a w utworze rosyjskiego poety osoby nie działają: do tego stopnia, że nie dochodzi nawet do konfliktów. Każda z tych postaci ustawiona jest na innej płaszczyźnie tak, że nie umieją one nawet zejść się na jakichś punktach stykowych, na których zdołałyby się zetrzeć. Cała tragedia wujaszka Wani i Heleny i Astrowa polega na szeregu wzajemnych nieporozumień i na jednym zasadniczym nieporozumieniu w stosunku do życia. Ci nieszczęśliwi nie wiedzą nawet, czego rzeczy-

wiście życiową od nich żąda, za co się na nich mści; nie wiedzą, że żąda czynu i że mści się za moralną bierność. Oczywiście Czechow patrzył na te sprawy głębiej i jaśniej, ale, jak powiedziałem nie napisał on dramatu, tylko raczej studjum psychologiczno-oby-czajowe, ubrane w formę dramatycznego dialogu.

Mam wrażenie, że dwie naczelné role w sztuce (Wujaszek Wania i doktor Astrow) nie zostały utrzymane we właściwym tonie. P. Zelwerowicz w akcie trzecim, w scenie końcowej, był nazbyt wewnętrznie aktywny: wybuch wujaszka Wani jest odruchem rozpaczliwym człowieka, na progu startego przez życie, nie zaś gestem energii, jak to wypadło w interpretacji p. Zelwerowicza. Poza tem miał nasz gość kilka scen pięknych w rozmowie z Heleną i z Sonią i wykazał dużą kulturę aktorską: w grze jego uwidoczniła się wielka powściągliwość artystyczna, a dykcja warszawskiego aktora jest wprost świetna. P. Żytecki (Astrow) uciarkowywał się na obraz i podobieństwo Kourada Veidta, który grał Iwana Groźnego w filmie „Gabinet figur woskowych” i podobnie jak Veidt próbował on tańczyć kozaka, co mu się zresztą nie powiodło. Wogóle nie ustraj p. Żytecki w ton spleenu a właściwie typowo rosyjskiej „chandry”, która trawi Astrowa. Przy całowaniu p. Żytecki sapnął namiętnie, ale efekt ten jest komiczny, bo sapania jest raczej oznaką przemęczenia, niż namiętności i żądzy. Kierownik literacki powinien zwrócić uwagę temu aktorowi, że nie można interpretować w jednaki wieczny sposób rolę z różnych sztuk, nie można np. odtwarzać roli mandaryna z „Kredowego kofa”, tak samo, jak lekarza w „Wujaszku Wani”, gdyż sztuki te i role są innego zupełnie rodzaju i mają różny charakter gatunkowy.

P. Ładosłówna zagrała Sonię bardzo ładnie, ze sporą dozą nietykalnej brzości, ale i inteligencji artystycznej. W grze p. Kopczewskiej (Heleny) przebiegały się dobre chwile, niekiedy uwiecznione powodzeniem, ale naogół zamiar jej był ponad siły. Reszta zespołu, z wyjątkiem p. Rybickiej, słaba. (nie świadczy to dodatnio o reżyserji p. Żyteckiego). A szkoda, bo w sztuce tej role epizodyczne, podobnie jak i główne, są niezwykle wdzięczne.

Jan Zahradnik.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Najkorzyst-niejszy zakup doborowych czechosłowackich towarów.



Towary eksportowe światowej sławy. Największy rynek tekstylny.

TARGI W REICHENBERGU

14-go do 20-go sierpnia.

Wizowanie paszportów zładne. — Ulgi kolejowe w Polsce i Czechosłowacji.

LEGITYMACJE TARGOWE WYDAJĄ:

KONSULAT CZECHOSŁOWACKI

we Lwowie, ul. 3-go Maja 2.

S. CHENKER & Co.

Lwów, — ul. 3-go Maja 5. 623 in

MESSEMT IN REICHENBERG, — CZESŁOWACIA.



Ogłoszenie 12. VIII o godz. 2 pop.

Biaro mieszkaniowe na dworcu.

Powrót 66% zniżki. 6481

Zmiana Konstytucji i pełnomocnictwa.

TEKST USTAW

„Dziennik Ustaw” w Nr. 78 z dnia 4 sierpnia zawiera następujące ustawy:

USTAWA Z DNIA 2 SIERPNIA 1926 R. ZMIENIAJĄCA I UZUPEŁNIAJĄCA KONSTYTUCJĘ RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 17 MARCA 1921 R.

Art. 1. Art. 4 ustawy z dnia 17 marca 1921 roku otrzymuje brzmienie następujące:

„Ustawa państwowa ustala corocznie budżet państwa na następny rok budżetowy”.

Art. 2. W art. 22 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. dodaje się następujący ustęp końcowy:

„W razie naruszenia tych postanowień, stwierdzonego na żądanie marszałka sejmiku lub najwyższej izby kontroli przez sąd najwyższy, poseł traci mandat poselski oraz korzyści osobiste, od rządu otrzymane. Osobna ustawa określi szczegóły postępowania sądowego”.

Art. 3. Art. 25 ustawy z dnia 17 marca 1921 roku otrzymuje brzmienie następujące:

„Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka sejm i senat.

Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwykłą.

Prezydent Rzeczypospolitej może zwołać sejm w każdym czasie na sesję nadzwyczajną wedle własnego uznania, a winien to uczynić na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni.

Inne wypadki zebrania się sejmiku na sesję nadzwyczajną określa konstytucja.

Odroczenie wymaga zgody sejmiku, jeżeli ma być w ciągu tej samej sesji zwyczajnej powtórzone, lub jeżeli przerwa ma trwać dłużej niż 30 dni.

Rząd składa sejmowi na sesji projekt budżetu wraz z załącznikami (art. 4) nie później niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego. Od chwili złożenia sejmowi projektu budżetu sesja sejmowa nie może być zamknięta, dopóki nie upłyną terminy, przewidziane w niniejszym artykule.

Jeżeli sejm najdalej w ciągu 3 i pół miesięcy od dnia złożenia przez rząd projektu budżetu nie uchwali, senat przystępuje do rozważenia złożonego projektu.

Jeżeli senat w ciągu 30 dni nie przesła sejmowi swojej uchwały w przedmiocie budżetu wraz z przyjętymi zmianami, uważa się, że przeciw projektowi zarzutów nie podnosi (art. 35 ust. 1).

Jeżeli sejm w ciągu 15 dni po otrzymaniu budżetu z przyjętymi przez senat zmianami ponownej uchwały nie poweźmie (art. 35 ust. 3), uważa się poprawki senatu za przyjęte.

Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet jako ustawę w brzmieniu:

a) przyjętem przez uchwałę sejmiku, jeżeli sejm i senat budżet w ustalonych terminach rozpatrzyły i sejm bądź przyjął, bądź odrzucił poprawki senatu (art. 35 ust. 3);

b) przyjętem przez sejm, albo przez senat, jeżeli tylko sejm, względnie senat uchwalił budżet w oznaczonym terminie;

c) projektu rządowego, jeżeli ani sejm, ani senat w oznaczonych terminach uchwał co do całości budżetu nie poweźli.

Postanowienie, zawarte w ustępie poprzednim artykułu niniejszego, nie ma zastosowania, jeżeli sejm odrzucił w całości przedłożony przez rząd projekt budżetu.

Jeżeli sejm jest rozwiązany, a budżet na dany rok budżetowy lub przynajmniej prowizorium budżetowe na czas aż do zebrania się nowego sejmiku nie jest uchwalone, rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach zeszłorocznego budżetu aż do uchwalenia przez sejm i senat prowizorium budżetowego, które rząd obowiązany jest złożyć sejmowi na pierwszym posiedzeniu po wyborach.

Jeżeli sejm jest rozwiązany, a ustawa zezwalająca na pobór rekruta nie jest uchwalona, rząd ma prawo zarządzić pobór rekruta w granicach zeszłorocznych, przez sejm uchwalonego kontyngentu.

Art. 4. Art. 26 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. otrzymuje brzmienie następujące:

„Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje sejm i senat po upływie czasu, na który zostały wybrane (art. 11). Prezydent Rzeczypospolitej może

rozwiązać sejm i senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane, na wniosek rady ministrów umotywowanym ośrodek, jednakże tylko raz jeden z tego samego powodu.

Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania; termin ich będzie oznaczony bądź w ośrodku Prezydenta o rozwiązaniu sejmiku i senatu, bądź w uchwałach sejmiku lub senatu”.

Art. 5. Art. 44 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. uzupełnia się następującymi końcowymi postanowieniami:

„Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo w czasie gdy sejm i senat są rozwiązane, aż do chwili ponownego zebrania się sejmiku (art. 25), wydawać w razie nagłej konieczności państwowej rozporządzenia z mocą ustawy w zakresie ustawodawstwa państwowego. Rozporządzenia te nie mogą jednak dotyczyć zmiany konstytucji i spraw przewidzianych w art. 3 ust. 4; art. 4, 5, 6, 8, 49 ust. 2; 50 i 59 ustawy konstytucyjnej, ani też ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu.

Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, w czasie i w zakresie, przez tę ustawę wskazanych, jednakże z wyjątkiem zmiany konstytucji.

Rozporządzenia, przewidziane w dwóch poprzednich ustępach, będą wydawane z powołaniem się na postanowienie konstytucji, zawarte w tych ustępach, na wniosek rady ministrów i podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa rady ministrów i wszystkich ministrów, oraz ogłoszone w „Dzienniku Ustaw”. Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższym posiedzeniu sejmiku lub jeżeli po złożeniu ich sejmowi zostaną przez sejm uchylone”.

Art. 6. W art. 58 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. dodaje się następujące nowe zdanie:

„Wniosek, żądający ustąpienia rady ministrów lub poszczególnych ministrów, nie może być poddany pod głosowanie na tem posiedzeniu, na którym został zgłoszony”.

Art. 7. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się prezesowi rady ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

USTAWA Z DNIA 2 SIERPNIA 1926 ROKU O UPOWAŻNIENIU PREZIDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO WYDAWANIA ROZPORZĄDZEŃ Z MOCĄ USTAWY.

Art. 1. Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie: uzgodnienia ustaw obowiązujących z konstytucją i wykonania jej postanowień, przewidujących wydawanie osobnych ustaw, reorganizacji i uproszczenia administracji państwa, uporządkowania stanu prawnego w państwie, wymiaru sprawiedliwości oraz świadczeń społecznych, a także w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w państwie, a w szczególności, także w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa.

Art. 2. Rozporządzenia te dotyczyć nie mogą spraw, wymienionych w art. 3 ust. 4; art. 4, 5, 8, 49 ust. 2; art. 50 i 59 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r., jak również nakładania nowych podatków i opłat publicznych, podwyższania obowiązujących stawek podatkowych ponad normę, przewidzianą ustawą z dnia 1 lipca 1926 r., ustanawiania nowych monopolów i podwyższania cel, zwiększenia obrotu biletów zdawkowych i bilonu ponad dotychczasowe uprawnienia, obciążenia i zamiany nieruchomości majątku państwowego oraz zbycia tegoż, o ile wartość poszczególnego obiektu przekracza 100.000 zł., zmiany ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu, ustaw samorządowych, ordynacji wyborczej do organów samorządu, zmiany granic województw, ustaw językowych i szkolnych, ustawy antyalkoholowej oraz prawa małżeńskiego.

Art. 3. Ustawa niniejsza obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego sejmiku.

Art. 4. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi rady ministrów i wszystkim ministrom, każdemu z nich we właściwym zakresie działania.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

ANDRZEJ LICHTENBERGER. 23)

Lolotta i jej stary król.

Opowieść.

Przetłóżyła z francuskiego Ir. Łozińska.

(Ciąg dalszy.)

Wzmocniona i pocieszona tym praktycznym zabiegiem, o który się upominała, Lolotta pakuje się do auta, ślady. Ostatnie zlecenie służbie: „Kefisjo, kury!” Ruszono. Auto mknęło. Pawłowi szepce do ucha żona:

— Swoją drogą, taka maszyna mogła przerazić Pegazą.

A potem — milczenie. Wobec tego co ich czeka, ktoby mógł myśleć o rozmowie.

Po przejechaniu Xanti, Lolottę znów strach ogarnął. Wóz pędził z piorunującą szybkością. Tchu brak.

Lolottę ścisnęło coś za gardło. Chwyta kurczowo rękę Pawła. Paweł spogląda na nią. Pozieleniała, żal mu jej. Ale i on czuje się nieco nieswojo.

— Moje biedactwo!

Taki pocziwy. Wdzięczna mu za te słowa pocieszenia, robi oczy proszącego psa:

— Pożałuj mnie.

— Ależ Lolotto!

Pokazuje na plecy szofera.

— Przecież on zajęty tą swoją maszyną, z pewnością nic nie zobaczy. Mówię ci pocałuj!

A ponieważ ten głuptas Paweł udaje coś, Lolotta rozpoczyna ofensywę i

rzuca mu się na szyję, jak na ostatnią deskę ratunku.

Katastrofa! Cwilkier pana profesora zakolysał się na nosie, — spada, ale ona chwytą go zawczasu.

Zadyszana pyta:

— Nie zbil się?

Na szczęście nie, gdyż naturalnie drugiego nie miał ze sobą. I coby ten biedak Paweł robił u dworu, nie mając cwikiera, kiedy nawet mając go na nosie, zezując nawet, nie widzi końca tego nosa. A ileż razy radziła mu Lolotta, żeby miał zawsze drugi w zapasie. Teraz znowu zapomniał o ostrzedze.

— Co? co ty mówisz? Czyś się mógł spodziewać moich wybryków?... A pewnie, że powinienes się był spodziewać. Znasz mnie przecież. Ale teraz, możesz już być spokojny, nie pocałuję cię już więcej!

— Nigdy?

— Fe! to wcale nie jest odpowiednia chwila do przekomarzania się ze mną. W każdym razie, wypadek ten skrócił krytyczny okres wyczekiwania. Pomiędzy dwoma filarami, w stylu niby korynckim, na których stoją poszczerbione lwy z marmuru, olbrzymia brama, o zniszczonej, poślizniętej krawędzi. Skręt. Wjeżdżają w wielką aleję.

Paznokcie Lolotty wpilają się w ramie Pawła. Zamek. Schody z mozaiki zbliżają się. Lolotta szepce zduszonym głosem:

— Widzisz tych cerberów?!

Dwa kolosy, w niebieskiej liberji i białych pończochach, u podwoi szerokich, jak paszcza piekielna.

A więc, bitwa rozpoczęta! Et, co tam! I nagle, wściekła na siebie samą, uszczypnęła się Lolotta w udo aż do krwi. No i cóż wielkiego! Nie bądź głupia, czegoś się bać? szepce do siebie.

I w chwili, kiedy Paweł zaczyna się na dobre niepokoić, na twarzy żony jego, ukazuje się w przystępie chwilowej energii, tryumfujący uśmiech. Jednym susem, jak ptak, zeskakuje z auta i rzuca szoferowi śliczne dziękuję. Jeden rzut oka na prawo, a drugi na lewo i oto stapa już pewnym krokiem.

Na spotkanie znakomitego gościa śpieszy giętki młodzieniec, o zwinnym ruchach, wsunięty jak w pochwę, w surdut sięgający mu po nóż kolan: to pan d'Avrilos, sekretarz królewski. Na zadziwiająco głęboki ułkon powitalny, Lolotta odpowiada:

— Dzień dobry panu.

Pani d'Avrilos pochyła się w ułkonie gonownie, dotyka lekko wargami wyciągniętą rączkę:

— Będę miał zaszczyt wprowadzić panią do Jego Wysokości.

Idą przez olbrzymie galerie, przyozdobione dywanami, herbowymi tarczami, historycznymi obrazami. Ciągają się bez końca rozpaczliwe, trędowate ściany, których rany krwawią się, wystając z pomiędzy gipsu i wapna. Sufity, pełne plam wilgotnych. W posadze z cennego drzewa brakujące płyty, zwykłe deski zastąpione, a przez kilka zapadłych, wiatr przewiewa. To wszystko robi wrażenie gmachu wystawy, którego budowy nie skończono, albo kościół, w którym Niemcy płądowali.

Wkońcu wchodzi, do wielkiej sali. Wchodzącym ukazują się drzwi otwarte na oścież. W głębi drugiego pokoju spostrzega Lolotta starca, siedzącego w wysokim dębowym fotelu, wspartym jak tron, dokoła stoi kilku panów. Starzec z siwą brodą patrzy na nią. Pod maleńką pania Chantrier uginają się nogi. Idź, idź nieszczęśliwa ofiaro! Starzec wstaje.

— Pani...

— Sire...

Lolotta, prawie nieprzytomna, zgina w kolanach nogi w niepewnym, zabawnym ułkonie. Patrząc szklanymi oczyma, powtarza te same ewolucje, mające być ułkonem, przed figurami, które pochylały się, w miarę jak monarcha ich przedstawia. Najbardziej lisy, to pan hrabia Kratias. Pułkownik Stainof, to znajomy, a potem inni. W ten sposób wprowadzona, Lolotta rozpoczyna swój pierwszy występ u dworu.

W olbrzymiej sali jadalnej z kasetonami, w której lamperje ze złota, o przyćmionym już blasku, zdobią dziwaczne, niewykończone dekoracje z mieszaniny tłuczonego białego marmuru i wapna, Stefan VIII, zdekonizowany król Panonji, przewodniczy śniadaniu, na które zaprosił Pawła Chantrier, dyrektora wykopalski i panią Chantrier. Lolotta siedzi po prawej stronie monarchy, a Paweł po prawej stronie hrabiego Kratiasa, siedzącego naprzeciw monarchy. Pół tuzina współbiedniaków uzupełnia towarzystwo.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 8. sierpnia.

TEATR WIELKI

Niedziela 8 bm. „Orlow”.
Poniedziałek 9 bm. „Marjetta”.
Wtorek 10 bm. „Orlow”.

TEATR NOWOŚCI

Niedziela 8 bm. „Wujaszek Wania”.
Poniedziałek 9 bm. „Wujaszek Wania”.
Wtorek 10 bm. „Proboszcz wśród bogaczy” sztuka w 5-ciu aktach de Lorde’a i Chaine’a, gość. występ Aleksandra Zelwerowicza, Premiera.

TEATR MAŁY.

Niedziela o godz. 7.30 „Lady Frederick”.
Poniedziałek o godz. 7.30 odczyt „Nieporozumienia teatralne” Stanisława Ignacego Witkiewicza.
Wtorek o godz. 7.30 „Lady Frederick”.
Środa o godz. 7.30 „Lady Frederick” po raz ostatni.
Czwartek o 7.30 „W małym dworku”.
Premiera. (Występ zespołu warszawskiego z p. Solską i Wysocką na czele).

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych
(Gmach Muzeum Przem.). Wystawa zbiorowa KAZIMIERZA SICHULSKIEGO od godziny 11—2. 6450

— Teatr Wielki wystawia dziś operetkę Granichsiedena „Orlow”. — Jutro w poniedziałek operetka Waltera Kollo „Marjetta”.

— Teatr Nowości. „Wujaszek Wania”, dramat Antoniego Czechowa z udziałem artysty Teatru Narodowego Aleksandra Zelwerowicza w roli tytułowej — powtórzony będzie jeszcze tylko dziś i jutro w poniedziałek. We wtorek premiera głośnej komedii Lorde’a i Chaine’a „Proboszcz wśród bogaczy”. Komedia ta wchodzi na afisz Teatru Nowości nie w poniedziałek, jak mylnie podano wczoraj, lecz we wtorek 10 bm.

— Z Teatru Małego donoszą, że święta wesoła komedia „Lady Frederick” w mistrzowskim wykonaniu gwiazdy sceny polskiej pp. Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej oraz warszawskiego zespołu, grana będzie tylko dni parę.

— W poniedziałek dnia 9-go sierpnia odbędzie się w tymże Teatrze odczyt Stanisława Witkiewicza, znanego reformatora Teatru, autora kilku sensacyjnych sztuk pt. „Nieporozumienia teatralne”, w którym prelegent wyrazi swój pogląd na twórczość teatralną i na konieczność reformy w tej dziedzinie. Wszyscy, których teatr i literatura teatralna interesują, powinni skorzystać z tej rzadkiej okazji usłyszenia najbardziej sensacyjnego autora młodej Polski, który uproszony przez Dyrekcję Teatru Małego specjalnie na odczyt ten przyjechał z Warszawy.

Oszczędna gospodyni używa tylko „Lew” mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

— Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Polskiego Związku niższych funkcyj państwowych we Lwowie odbędzie się w dniu 8 sierpnia br. o godz. 10 przed południem w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlondy 1. 5. Na porządku dziennym: sprawozdanie delegatów z I-go Zjazdu niższych funkcyj państwowych w Warszawie i sprawa przystąpienia do Centralnego Związku niższych funkcyj państw. Republiki Polskiej w Warszawie.

— Festyn w Brzuchowicach. Odwołany dnia 1 sierpnia br. festyn Komitetu budowy kościoła w Brzuchowicach odbędzie się w razie pogody w niedzielę dnia 8-go sierpnia br. na placu budowy kościoła z ułożonym programem. Dwie orkiestry, loteria fantowa i specjalna loteria na konia wartości 500 zł., tańce, wyścigi w workach, bicie garnków i ognie sztuczne oraz bufety we własnym zarządzie i piwo znakomite — oto atrakcje festynu!

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a: Leszek Malczewski z Mzaachium, Robert Poncz z Krakowa, Michał Jankowski z Horbłowa, Wiktor Jankowski z Brana, dr. Ewico Damiani z Rzymu, Stanisław Lipski z Borysławia, Norbert Feuer-tag z Warszawy, Bolesław Kołtonski z Prasnysza, Werner Schicht z Warszawy, Maria Korkowska z Krzynogłów Małych, Władysław Koneczny z Wilna, Marja Nowakowska z Warszawy, Emil Vlach z Krakowa, Salomon Bonus z Horodenki, Hugo Weinberger z Bema, Eugen Schiff z Prasnysza, Erich Nowak z Pragi.

Hotel Krakowski: Teofil Smorzyński z Warszawy, Frank Lustig z Nowego Jorku, (Dalszy ciąg na szpalcie 4-tej.)

Walka o tanie mięso i chleb.

Strajk rzeźników i piekarzy.

Sytuacja, jaką wytworzyła się w dniu wczorajszym w walce o tanie mięso i chleb przedstawia się w następującym zarysie: część rzeźników, wędliniarzy oraz piekarzy przystąpiła do strajku.

Jak już pisaaliśmy, zaczęło się od biernego oporu ze strony rzeźników, niezadowolonych z tego, że władza wojewódzka taryfę magistracką, określającą nowe ceny na mięso, wędliny i tłuszcze, obniżyła. Rzeźnicy podnieśli z tego powodu larum i wyrazili swe niezadowolenie, iż władze wojewódzkie nie zatwierdziły taryfy magistrackiej i przystąpili do biernego oporu. Rzeźnicy strajkują, choć byłoby taniej.

Tymczasem ze strony województwa z wielką dokładnością zbadano sprawę a nawet po audjencji delegacji rzeźniczej u p. wojewody przeprowadzono po raz drugi kalkulację, stwierdzono ponownie na podstawie ścisłych raportów, że ceny bydła utrzymują się niezmiennie i że w międzyczasie okazało się pewne obniżenie z oznakami tendencji dalszej niżki. Obecnie wobec tego, że punkt kulminacyjny żniw już mija, liczyć się należy ze znacznym ożywieniem targów i wielkim spodem bydła ze strony gospodarzy, wobec czego sytuacja w tej mierze z każdym dniem wykaże poprawę.

Ustalono przez władze wojewódzkie ceny za mięso i wędliny w żadnej mierze nie krzywdzą rzeźników i wędliniarzy.

Inna sytuacja u piekarzy.

Sytuacja na rynku piekarskim jest bardziej zawiła. Żniwa zjawiały się nagle, młyny, pozbawione dostaw stanęły, deszcze uniemożliwiły przemiał nowego żyta — to też nastąpiła nagła stagnacja zarówno w młynach lwowskich, jak i najbliższej okolicy. Województwo licząc się z tym stanem rzeczy — zarządziło w ostatnich dniach szereg rewizyj w młynach, w hurtowniach mącznych i u piekarzy, aby na podstawie tych ilustracji wydać dalsze zarządzenia. Te rewizje wykazały, że w młynach prócz nieznacznej ilości pszenicy nie było maki żytniej, nie znaleziono jej i u hurtowników, piekarzy lwowskich, prowadzących większe przedsiębiorstwa, mieli nieco zapasów, któremi mogliby obsłużyć rynek przez tydzień ubiegły i kilka dni następnych, nie znaleziono zapasów i w młynach okolicznych.

Rachuby na mąkę wojskową zawiodły.

Celem zapobieżenia brakowi maki i licząc się z tem, że miasto bez chleba nie może pozostać, aby przetrzymać czas krytyczny — zwrócono się do wojska uzyskując w tej mierze przez ministerstwo spraw wewnętrznych ze zwolnienie ministerstwa spraw wojskowych. Ta spodziewana pomoc zawiodła jednakowoż, gdyż wojsko nie rozporządza mąką, nadającą się do konsumpcji publiczności. Gdy np. w Krakowie Miejskie Zakłady aprowizacyjne w tej krytycznej chwili rzuciły na rynek mąkę z własnych magazynów a w Warszawie wojskowość rozporządzała odpowiednią mąką — pospieszyła z pomocą. — we Lwowie musiano uciec się do ostatniego środka ratunkowego: do podwyższenia taryf maksymalnej.

Podwyżka taryfy na chleb i mięso.

Nowe ceny ustalono następująco:

Mąka: za 1 kg. maki pszennej najtańszej o przemiało 40 proc. i poniżej tego procentu u hurtownika 82 gr., w sprzedaży detalicznej 90 gr., za 1 kg. maki pszennej 50 proc. w sprzedaży hurtownej 74 gr., w sprzedaży detalicznej 80 gr., za 1 kg. maki żytniej 60 proc. u hurtownika 55 gr.

Pieczewo: za 1 kg. chleba z maki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 35 gr., w sklepie lub na straganie 38 gr., za 1 kg. chleba z maki żytniej 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 55 gr., w sklepie lub na straganie 58 gr., za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z maki pszennej 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół gr., w

sklepie lub na straganie 5 gr., z 4 bułki tzw. „czwórki żydowskie” o wadze 16 dkg. z maki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 18 gr., w sklepie lub na straganie 20 gr., za 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 75 gr., w sklepie lub na straganie 78 gr.

Tak podwyższona taryfa miałaby obowiązywać najdalej na przeciąg dni kilkunastu aż do zasilenia rynków nowym plonem. Ostatnie notowania giełdy w tej mierze okazały tendencję zniżkową. Z chwilą poprawy sytuacji władze wojewódzkie przystąpiłyby naturalnie do ustalenia nowej obniżonej taryfy.

Przymierze piekarzy z rzeźnikami.

Tymczasem piekarze otrzymawszy podwyżkę cen — nie zadowolili się, nową taryfą. Wytworzyła się dziwna sytuacja. Piekarze na wspólnym zebraniu z rzeźnikami uchwalają unctum i łączą walkę o tani chleb z walką o tanie mięso we wspólnym interesie, przy czem wysuwają postulat nie nowy tj. zniesienie taryfy maksymalnej — żądając wolnego handlu i wolnej konkurencji. Władze wojewódzkie wiedząc z doświadczenia, iż istniejące w ubiegłych latach okresy bez taryfy, szczególnie w dziale rzeźniczym, doprowadziły do absurdalnej zwyczajki cen ku oburzeniu społeczeństwa — ani myślą o obecnym powrocie do tego stanu rzeczy. Taryfa maksymalna musi istnieć w interesie konsumentów, jest zgodną z ustawą grudniową i rozporządzeniem lutowym i intencjami rządu zmierzającymi do zapobieżenia wzrastaniu drożyzny. To też piekarze nie godząc się na podwyżkę taryfy a wysuwając nowy postulat jej zupełnego zniesienia i tworząc unctum z rzeźnikami — zajęli stanowisko wysoce nieobywatelskie, wystąpili w tym krytycznym czasie przeciw społeczeństwu — wobec czego ich stanowisko zasługuje na jak najostrzejsze napiętnowanie.

Represje.

Wobec strajku rzeźników władze przystąpiły już do środków represyjnych. Do Prokuratury wpłynęło w dniu wczorajszym kilkanaście doniesień przeciw rzeźnikom o zbrodnie lichwy żywnościowej, podobnie skierowano szereg doniesień do magistratu celem odebrania uprawnień przemysłowych za bierny opór.

W szczególności wniesione zostały w dniu wczorajszym do Prokuratury doniesienia o lichwę żywnościową przeciw rzeźnikom: Adamowi Olesiewiczowi, Jakóbowi Chocłajowi, Karolowi Strzeleckiemu, Józefowi Polackiewiczowi, Janowi Hawruszowi, Karolowi Waliszewskiemu, Zygmunutowi Maliszewskiemu, Jakóbowi Gimplowi, Eustachemu Daiferowi, Samuelowi Beerowi, Zygmunutowi Wolijńskiemu i Michałowi Drzewickiemu, przełożonemu korporacji rzeźniczej. Mieli oni w dniu wczorajszym swoje stragany rzekomo z powodu braku mięsa zamknięte, a w rzeczywistości posiadali bydło względnie mięso w rzeźni miejskiej względnie w chłodzarni. Jeden z nich, który zasłaniał zamknięcie, swej jatki brakiem nierogacizny, — miał w rzeźni 25 jej sztuk!

Perspektywy strajku.

W razie trwania strajku dalsze środki mają być przedsięwzięte. Wybrano dla strajku czas, najmniej mu sprzyjający: wyludnienie miasta z powodu wyjazdów letnich, znaczna ilość warzyw, jarzyn, coraz większy spód bydła na targi, spadek cen i dalsza tego spadku tendencja, — wzmożenie ruchu przez Miejskie Zakłady aprowizacyjne — to wszystko bynajmniej nie sprzyja zamierzeniom rzeźników i wędliniarzy.

W walce o tanie mięso i chleb władze wystąpią z wszelkimi środkami represyjnymi zarówno wobec jednych, jak i drugich. Działają w tej mierze w obronę społeczeństwa, którego nie chcą wydać na łup i mają za sobą opinię publiczną.

SYLWETKI

Reklama.

Tylko bez żartów! To, co tu właśnie piszę jest rzeczą tak poważną, że kto-by się śmiał, ten niezawodnie, albo cierpi na chroniczny skurcz śmiechu, albo ma przepastkę z Kuiparkowa. W tych szczyptach ramach pragnę przedstawić doniosłość zadania reklamy.

Czem rośliną bez słońca, tem świat bez reklamy. Ona to, nabyta pracownia pszczołka kraży i zbiera od rana do nocy, nie zrażając się ani złem powietrzem, ani złem wychowaniem ludzi czyniących jej afronta, ani ich kłamstwem i obłudą.

W jaki bowiem inny sposób biedak, któremu wiatr w oczy wieje, mógłby się dowiedzieć, że we Lwowie można z łatwością uzyskać centnar złota najlepszej próby, i to bez najmniejszego ryzyka, jeśli się zakupi niezrównanej jakości krawatkę w firmie „Tenojtes et Comp.”, albo w jakikolwiek inny sposób mógłby uzyskać bezrobotny zajęcie, przynoszące mu od 500 do 1000 zł. miesięcznie nb. po uiszczeniu drobnej należytości manipulacyjnej w kwocie 5 zł. — na rzecz firmy „Ben Ali Bej” czyli hurtownia powietrza zagranicznego — jak nie przez reklamę.

Tyłu bezdomnych ludzi kręci się rozpacziwie po bruku. Skądże ci nie-szczęśliwcy mogliby się dowiedzieć, że we Lwowie jest tyle wolnych mieszkań, z komfortem, luksusem, przepychem, zaraz do wynajęcia zupełnie bez odstępnego, a tylko za uiszczeniem w gotówce dwuletniego czynszu z góry w kwocie od 500 do 2.000 dolarów.

W jaki sposób Lalus mógłby się dowiedzieć, że Ziuta tak strasznie jego pełny portfel kocha, a „złota blondyna” bez złota pragnie już! zaraz! wyjść za mąż za kogobądź, byle ze złotem... gdyby nie reklama...

A czy tam jaka poważna firma ogłasza się, lub nie, to przecież rzecz tak nieciekawa... (M.).

(Dalszy ciąg kroniki.)

Harry Schein z Nowego Jorku, Witold Antoni Niedzwiecki z Radomia, dr. Jan Piatek z Warszawy, Karol Wickenhagen z Warszawy, Józef Sucher z Fiume, ks. Tomasz Guni z Tarnobrzega, Zygmunt Pawlikowski z Warszawy, Stefan Romankowski z Łucka, Rudolf i Marja Mucha z Krakowa, Stefan Jakubowicz z Warszawy, Juliusz Ventianer z Piestan, Juliusz Kurzwel z Nowego Zamku.

— Wiadomości osobiste. W dniu wczorajszym bawił w charakterze nie-oficjalnym w naszym mieście Marszałek Sejmu, Maciej Rataj, który po krótkim pobycie wyjechał do swej rodziny w Chłopach koło Komarna. W dniu dzisiejszym p. Marszałek Sejmu w towarzysztwie p. wojewody, dr. Pawła Garapicha weźmie udział w poświęceniu Doma ludowego w Pnikucie, w powiecie mościskim.

P. wojewoda dr. Garapich wyjeżdża w poniedziałek wraz z sekr. dr. J. Piwockim w podróż służbową do Przeworska i Łańcuta i powróci we czwartek.

— Generałem OO. Zmartwychwstańców został obecnie ks. Jakób Jagalla, przez szereg lat były przełożony Zakładu OO. Zmartwychwstańców we Lwowie, gdzie dzięki wysokim walorom umysłu i serca zjednał sobie w szeregu sferach ogólną poważanie. O. Jagalla w ostatnich latach pełnił obowiązki rektora Kollegium Polskiego w Rzymie i tu licznym pielgrzymkom polskim, przebywającym zwłaszcza w roku jubileuszowym, spieszył z pomocą i był ich wielce zapobiegliwym i niezrównanym patronem na terenie rzymskim.

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Jana Kasprowicza odbyło się w dniu wczorajszym staraniem Uniwersytetu w kościele św. Mikołaja. Wśród przybytych zauważyliśmy p. wojewodę dr. Garapicha i senat uniwersytecki, publiczności zebrało się bardzo niewiele, zapewne skutkiem nie należytego zorganizowania nabożeństwa przez powołane czynnik.

— **Ze sztuki.** Licznym rzeszom zwolenników świetnego talentu Kazimierza Sichulskiego prawdziwą niewątpliwie przyjemność sprawi wiadomość, że wielka zbiorowa wystawa prac tego artysty, która mieściła się dotąd na placu Targów Wschodnich, przeniesiona została do lokalu wystawowego Twa Przyjaciół Sztuk Pięknych i będzie otwarta jeszcze do połowy września. Do prac dotychczasowych dołączył Sichulski jeszcze 14 nowych, znakomitych obrazów, wykonanych w ostatnich czasach.

— **Dożynki w „Gwieździe”.** Stowarzyszenie „Gwieźda” urządziło w niedzielę dnia 8 sierpnia br. we własnym ogrodzie przy ul. Franciszkańskiej 1. 7 Wielką zabawę ogrodową połączoną z wielką loterią fantową, między wieloma fantami do wygrania żywy kof. Wieczorem przy kolorowych światłach odbył się balet „Gwieźdy” mazur dożynkowy na Małdanie. Po zabawie ogrodowej dancing w salach Stow.

— **Kosztowna manipulacja.** Z Dyrekcji okręgowej poczt i telegrafów we Lwowie piszą nam: Odnosnie do notatki pod napisem „Kosztowna manipulacja”, umieszczonej w Szan czasopiśmie z dnia 29 lipca br. nr. 206, pozwala sobie Dyrekcja poczt i telegrafów wyjaśnić, iż w myśl postanowień par. 28 taryfy telefonicznej Dz. URP. Nr. 37/ex 1924 poz. 397 mają zgłoszenia na międzymiastowe rozmowy telefoniczne ważność aż do utraty godzin urzędowych danej centrali telefonicznej, a w centralach o nieprzerwanej dziennej i nocnej służbie — jak we Lwowie aż do godz. 24.

Jeżeli jednak zgłaszający rozmowę z jakiegokolwiek powodu sam rozmowę cofnie, zwraca mu się pobrana kwota po potrąceniu jednej piątki taksy za jedną jednostkę (3 minuty) rozmowy w danej relacji.

W przedmiotowym wypadku cofnięcia rozmowy zgłoszonej we Lwowie do Doliny, należało było zwrócić odnośnej osobie 4/5 części uiszczonych taksy w kwocie 1 zł. 30 gr. tj. 1 zł. 04 gr. a 1/5 części to jest 26 gr. zatrzymać tytułem taryfowej należności manipulacyjnej.

Z braku dokładnych danych w wspomnianej notatce, nie można było stwierdzić, jaką kwotę pobrano od żalącego się za odnośną rozmowę, względnie za cofnięcie, jeżeli jednak zwrócono mu tylko 96 gr. to każdej chwili za zgłoszeniem się w kasie centrali telefonicznej zostanie mu różnica 8 gr. dodatkowo wypłacona.

— **Cherchez la femme!** Wiktor Głotlin, fryzjer, zamieszkały przy ul. św. Jacka 1. 4, doniósł policji, iż przed kilku dniami zbiegła z domu żona jego Anna, zabrawszy na jego szkodę rozmaite rzeczy, do których nie rości sobie donoszący pretensji oraz 2.500 zł. w gotówce. Miała wyjechać do Sambora lub Krynicy, liczy 32 lat, jest brunetka, wzrostu średniego, oczu ciemnych. Jako szczególny znak ma według rysopisu „złote zęby łatwo wpadające w oczy”. Wobec tego: Cherchez la femme!...

— **Plaga nożownictwa** sroży się w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym aresztowany został Leon Sobolewski za przebiecie nożem Władysława Szczepańskiego, który opatrzony został przez Pogotowie ratunkowe i oddany opiece domowej. — Na ul. Szpitalnej Stanisław Broś przebitý został w lewą pierś przez Kazimierza Susia, który zbiegł po tym napadzie. Brośa odstawiło Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego. — Aresztowany został Jan Dąbrowski, zamieszkały przy ul. Nowy Świat 1. 6, za napad z nożem na Marię Riedlichową.

— **Nowy trik złodziejski.** Do szklarni Dawida Freifilda, stojącego na chodniku obok apteki Łazowskiego, przystąpił jakiś nieznany mu bliżej osobnik i poprosił go o papierosa. Gdy zagadnięty oświadczył, że papierosów nie posiada, osobnik ów szybko sięgnął do kieszeni jego kamizelki, skradł mu 9 zł. i zapalniczkę, poczem wskoczył do tramwaju i odjechał w kierunku śródmieścia. Jak się później donoszą-

OD ADMINISTRACJI

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 sierpnia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacić tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego”.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4-80.

Po zlikwidowaniu „morfinoj” afery.

Pisaliśmy przed kilkunastu dniami szerzej o tej aferze i podawaliśmy w miarę rozwoju dochodzeń policyjnych — ich wyniki, a gdy obecnie śledztwo policyjne zostało zamknięte, sprawa oddana onegdaj sędziemu śledczemu a afera „morfinoj” zupełnie zlikwidowana — podajemy całokształt tej sprawy.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że Maria Hładun, Zofia Kowalszyn, Stanisław Burak, Józef Bartoszewicz i Stefania Szablówna, koryntjanki — oddawały się zapamiętałe temu nieszczesnemu nałogowi, przyczem — jak donosi list anonimowy, przestany Ekspozyturze policyjno-śledczej morfina miały nabywać w aptece Augersterna przy ul. Krasińskich 1. 20, gdzie sam właściciel apteki morfina miał im sprzedawać. Powyżej wymienione zeznały, że w morfina zaopatrywał je jakiś Izio N., osobnik walęsający się z „morfinoj” towarem późnym wieczorem po ul. Rutowskiego i Watach Hetmańskich.

W toku dochodzeń okazało się, że Hładunówna i Szablówna nabywały morfina niemal we wszystkich aptekach lwowskich na przedstawiane fałszywe recepty, dostarczane przez Szablównę swym koleżankom. Prowadzący dochodzenia wywiadowca Cichocki stwierdziwszy, że zaopatrują się one w morfina na podstawie fałszywych recept, dokonał rewizji w mieszkaniu Hładunówny i Szablówny i znalazł w bućniku tej ostatniej około 30 sztuk recept z pieczęcią wojskowego Szpi-

tala Nr. VI i podpisem dra Frostiga. W ciągu dalszych poszukiwań znalazł Cichocki trzy próżne flaszeczki, w których znajdowała się morfina, igłę do wstrzykiwania w pudełeczku z etykietą apteki Augersterna.

Hładunówna i Szablówna, zapytane skąd otrzymały te recepty, twierdziły, że dostały je od niejakiego N. Łukasiewicza, który leczył się w Zakładzie dla obłąkanych w Kułparkowie, a po wyjściu z tego zakładu w trzy dni umarł. Bliższe dochodzenia wykazały, że z innego źródła pochodziła owa morfina. Policja stwierdziła, że dostarczał jej niejaki Stanisław Flaszeczki, b. plutonowy żandarmerii wojskowej, który lecąc się w szpitalu, zabrał plik recept i na nie powyżej wymienione bez trudności podejmowały morfina w aptekach. Flaszeczki miał rzekomo otrzymywać wzór recepty od Łukasiewicza, na którego, gdy nie żył, wszyscy winę zwalają. Przeprowadzona u Flaszeczkiego rewizja wykryła cztery flaszeczki morfiny i igłę do wstrzykiwania.

Celem stwierdzenia, czy apteki wydawały morfina na owe fałszywe recepty, wywiad. Cichocki wystąpił Hładunównę do apteki Ettingera przy pl. Gołuchowskich, gdzie wydano jej na fałszywa recepte morfina, za którą po brano 5 zł. 70 gr.

Flaszeczkiego odstawiono do sędziego śledczego a z jego aresztowaniem afera „morfinoj” została zlikwidowana.

Kłeski elementarne w powiecie jarosławskim i sąsiednich.

Jarosław. (Tel. wł.). Skutkiem wylewu Sanu i znacznych deszczów powiat tutejszy poniósł znaczne szkody. Szczególnie w okolicy Niska kilkanaście gmin pozostaje pod wodą, skutkiem czego cały plan tegoroczny został zniszczony. W kierunku południowym szkody są mniejsze. Dorywcze zestawienia strat wykazują cyfrę pół miliona złotych.

Pożar budynku policyjnego w Dornfeldzie.

Donoszą nam z Dornfeldu (powiat lwowski). W dniu wczorajszym około 6-tej wieczorem wybuchł groźny pożar w budynku, w którym mieści się posterunek policyjny. W krótkim czasie z powodu wadliwej budowy komina zaczął płonąć dach.

cy dowiedział, owym osobnikiem miał być N. Klepalski.

— Z kroniki kradzieży. Policja aresztowała Stanisława Sroczyńskiego za kradzież garderoby na szkodę Władysława Plunkiewiczza. — Jakiś włamywacz po wylamaniu okna dostał się ubitej nocy do mieszkania Michała Terleckiego przy ul. Badenich 1. 12 i skradł na jego szkodę większą ilość garderoby i bielizny, biżuterię oraz srebrne nakrycie na 12 osób. Wysokości poniesionej straty nie mógł poszkodowany zapłacić.

— Za wywołanie awantury w stanie pijanym aresztowany został Zy-

munt Momocki, zamieszkały przy ul. Zielonej 1. 72. — Za awantury na pl. Bernardyńskim aresztowaną została Karolina Breiteisier.

— **Niedźwiedzie i tygrysy w Rosji.** Z gubernji Amurskiej donoszą, iż grasują tam niedźwiedzie i tygrysy. Niedźwiedzie rozbijają ule, a tygrysy napadają na stada bydła, wyrządzając wielkie szkody. Włóscianie nie mogą zorganizować akcji obronnej, gdyż nie posiadają broni Po wsiach i miasteczkach panuje wielka panika.

Inspekcja pograniczna polsko-litewska.

Dowódca K. O. P., generał Minkiewicz, przeprowadzał szczegółową inspekcję na odcinku granicznym z Litwą Kowieńską i Lotwą. W podróży towarzyszyło generałowi szereg oficerów, między innymi zastępca szefa sztabu K. O. P. inż. s. g. Münnich, który udzielił nam łaskawie szeregu informacji, dotyczących zarówno samej inspekcji, jak i wrażeń z nią związanych.

Warunki pracy na powyższym odcinku są nader trudne zarówno ze względu na wielkość obszaru granicznego, jak i panujące tam warunki lokalne. Niemniej jednak strzegąca tego odcinka 6-ta brygada, pozostająca pod dowództwem pułk. Pasławskiego, zdołała w bardzo krótkim czasie należycie ochronę pogranicza zorganizować.

W czasie inspekcji gen. Minkiewicz nie omiął nader drobniejszego posterunku granicznego, docierając do najbardziej niedostępnych strażnic i badał każdy szczegół służby i warunków bytu podległych sobie oddziałów. Dla orientacji należy podkreślić, iż na odcinku granicznym, wynoszącym 600 km., odwiedził 125 oddziałów, względnie strażnic, przyczem miarą trudności komunikacyjnych z tem położonych może być to, że odbyta przystępem drogą samochodem wynosiła 3.980 km., nie licząc przepraw piesznych i łodziarni — zabierając 5 tygodni czasu, bez dnia odpoczynku.

Inspekcja wykazała, iż zarówno postawa oddziałów, jak i stosunek ludności pogranicza do K. O. P. są bardzo dobre. Jak wiadomo oddziały 6 brygady objęły straż pograniczną polsko-litewską i lotewską w marcu b. r. Większość bazów, wchodzących w skład została wtedy świeżo uformowana i po kilkunastu tygodniach życia organizacyjnym, wysłana ku granicy, coem przecięła jej obronę od ustępujących oddziałów policji.

Trudności, na jakie napotkała początkowo brygada, były bardzo wielkie. Przedewszystkiem wynikało to z samego charakteru granicy, ustalonej w ogólnych zarysach bez wzajemnych uzgodnień lokalnych, ponadto przyczyniły się do nich ciągle zataragi, jak np. znany zatarg o lasy Podgajski, wreszcie brak odpowiednich pomieszczeń dla obejmujących straż oddziałów.

Trudności te w znacznym stopniu opanowane zostały. Najgorzej może przedstawia się sprawa pomieszczeń. Zaledwie bowiem część oddziałów znalazła pomieszczenie w byłych strażnicach policyjnych, budowanych przeważnie systemem barakowym i rozłożonych niezawsze celowo. Znaczna zaś większość oddziałów musi się mieścić w chatkach wiejskich, a nawet — w kilku wypadkach — w ziemiankach. Warunki tego rodzaju są niezwykłe ciężkie. Niestety brak odpowiednich kredytów nie pozwala na radykalne usunięcie ich przez wybudowanie własnych strażnic, jak to już przeważnie nastąpiło na granicy wschodniej. Najbliższą jednak i konieczną na razie troską musi być zapewnienie oddziałom możliwego spędzenia zimy przez niezbędne remonty i adaptacje zajętych kwater.

Należy podkreślić, iż mimo zakwaterowania oddziałów w domach i chatkach prywatnych przez cały czas inspekcji, nie wpłynęła ani jedna skarga ze strony ludności na oddziały K. O. P. Przeciwnie, ludność zwracała się niejednokrotnie z prośbą o wznowienie obsady strażnic. Bo też postawa, dyscyplina i poowocność obowiązków jest w żołnierzach doskonała. Niemniej i wyszkolenie, które w niczem nie ustępuje wyszkoleniu w pułkach armii. Dobry również jest nastrój, mimo ciężkiej pracy, pochłaniania znacznym więcej czasu i trudu niż w służbie wojskowej.

Stosunki bezpieczeństwa na granicy

alegi znacznej poprawie. Granica jest pilnie strzeżona i żołnierz nasz, świadom swej siły, stanowczo i pobłażliwie zarazem patrzy na drobne uchylenia ze strony przeciwnej, przejawiające się od czasu do czasu w prześladowaniu lub wyrzucaniu przez Litwinów znaków granicznych, które należy zaznaczyć, są zwykłymi tyczkami, opatrzonemi wiechą słoniową. Przesuwanie tych znaków zależy od nastroju poszczególnych jednostek, ogół bowiem strażników litewskich zachowuje się lojalnie i nieprovokująco. — Niestety jednak prasa miejscowa często rozdmuchuje psoty do rozmiaru poważnych zatargów granicznych — a te drobne zresztą, zdarzają się bardzo rzadko i już sama stanowiąca postawa żołnierzy K. O. P. wystarcza do ich zlikwidowania.

Stosunki między oddziałami K. O. P., a władzami administracyjnymi są bez zarzutu, oparte na zasadzie ścisłej współpracy.

Przemysłnictwo, ten nieodłączny pasażer wszystkich granic, nie zdradza na pograniczu polsko-litewskim, większych rozmiarów. Jest on jednak skutecznie tępiący.

Wiele trudu i czasu zabiera oddziałom sprawa przepustek rolnych i wywołującego stad ruchu granicznego. — Nadzór nad tym ruchem w okresie prac rolnych absorbuje w bardzo licznych punktach oddziały K. O. P.

Należy zwrócić jeszcze uwagę na wydajną pracę kulturalno-oświatową — która poprzez żołnierza sięga nierzadko w najbardziej zapadłe zakątki i odludzia naszego pogranicza. Wśród żołnierzy nie znalazł d-cą ani jednego kompletnego analfabety; korzystają oni z bibliotek, którei zarówno oddziały, jak i strażnice są zaopatrywane, stopniowo. Do podniesienia kultury przyczyniają się również liczne współdzielne oddziały, które zaopatrują nie tylko potrzeby żołnierza, lecz i miejscowej ludności. Sp.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE

NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela, 8 sierpnia.

Warszawa. (480) Godz. 17—17.25: Odczyt z działu „Rolnictwo” p. t. „Likwidacja serwitutów” wygłosi p. Zygmunt Nadratowski. Godz. 17.30—18: Koncert popołudniowy. Godz. 18.30—18.55: Bajki. Godz. 18—19.25: Odczyt p. t. „Sławni garncarze” wygłosi hrz. Eugeniusz Porębski. Godz. 19.25—19.35: Rozmaitości. Godz. 20—20.35: Odczyt p. t. „Z dźwięków serca pięknych pań” wygłosi prof. Urbanowski. Godz. 20.30—22: Koncert popularny instrumentalno-wokalny z udziałem p. Z. Zabiełło-Mazurkiewiczowej, śpiewaczki opery warszawskiej (sopran).

Berlin. (504) Godz. 9: Koncert muzyki kościelnej. Godz. 17—18.30: Pieśni morza — Flotowa, Mendelsolna, Wagnera i Schuberta.

Budapeszt. (560) Godz. 13: Bajki węgierskie. Godz. 17: „Rip van Winkle”, operetka w 3 aktach. Godz. 22.15: Jazz-band.

Frankfurt. (470) Godz. 17—18: Koncert na harmonijkach. Godz. 19.30—21.30: Koncert orkiestry mandolinistów i na gitarach. Godz. 21.30—22.30: Wieczór arji operowych.

Wiedeń. (531) Godz. 20: Transmisja opery komicznej w 3 aktach Lorcinga „Zar i Zimmermann”.

KAZANIA złotoustych kapłanów drogą iskrową są uprzywilejowane szerokim masom przy pomocy radia, przez zaś stalowanie mikrofonów w Domach Bożych. O wczesnego ranka do późnej nocy można słyszeć się w krag radjofali i słuchać dowolne wiadomości. Umożliwiają to radjoodbiorniki kilkulampowe zbudowane z części składowych zakupionych we firmie:

„KINOFOT” Ska z ogr. odp.

Lwów, Trzeciego Maja 11-a. Tel. 34-26. 6246 o czeń świadczą niezliczone atesty, które powyższa firma otrzymuje.

Co to znaczy?

W ostatnich dniach opróżnił Wydział Samorządowy w gmachu posejmowym 35 pokoi, które na podstawie znanej uchwały sejmowej przypaść mają Uniwersytetowi i przeznaczone zostały dla poszczególnych instytutów. Tymczasem

w dniu wczorajszym zjawila się w gmachu komisja wojskowa z generałem na czele, oglądając opróżnione ubikacje i oświadczyła, że prze-

znaczne one zostały dla Inspektoratu Armji.

Gdy Rektor Dr. Porębowicz telefonicznie zażądał wyjaśnienia tej sprawy, oświadczono mu, „że Inspektor Armji audjencji nie udziela” — tak jakby Rektor o nią prosił. Dziwna ta sprawa wymaga jak najrychlejszego wyjaśnienia.

Wiadomość powyższą podajemy celem zarejestrowania pogłosek, kursujących wczoraj po mieście.

Szkarlatyna a szkoły lwowskie.

Tylko dzieci szczepione będą przyjmowane na nowy rok szkolny.

Ważna sprawa, czy wobec szkarlatyny we Lwowie można otworzyć lwowskie szkoły z początkiem września, była dokładnie omówiona w ankiecie, która odbyła się wczoraj w Fizykacie miejskim pod przewodnictwem zastępcy dyrektora wojewódzkiego Urzędu Zdrowia dra Szajnowskiego, przy współudziale wszystkich bawiących we Lwowie rzeczoznawców lekarskich i reprezentantów władz szkolnych.

Po długotrwałej dyskusji oświadczone zostało zgodnie za wnioskiem fizyka miejskiego, że rozpoczęcie nauki w szkołach lwowskich nie ulegnie żadnej zwłoce, szkoły zostaną otwarte w prawidłowym terminie, przy wpuszczeniu uczniów jednak tak do szkół powszechnych jak i do szkół średnich wymagając się będzie bezwarunkowo świadectwa urzędowego, że szczepienie t. zw. „próbne” (Dicka) wydało u ucznia wynik ujemny, t. j. że dany uczeń lub uczennica nie jest skłonny do zachorowania na szkarlatynę.

W ten sposób chcą władze sanitarne i władze szkolne zabezpieczyć szkoły lwowskie od wytwarzania ognisk szkarlatynowych w szkołach. Ważne będą jedynie świadectwa urzędowych stacji szczepiennych, t. j. miejskich lekarzy, stacji państwowej na ul. Zamarstynowskiej i stacji przy barakach epidemicznych ul. Janowska i w ambulatorium szpitala żydowskiego ul. Rappaporta.

Inne świadectwa n. p. lekarzy prywatnych nie będą przyjmowane.

Jak będzie się postępować z dziećmi, których próbné szczepienie wypadnie: Dick dodatni, t. j. udowadniające, że dziecko skłonne jest do zachorowania na szkarlatynę, o tem rozstrzygnie następna ankietka, która zbierze się z końcem bieżącego miesiąca.

Dotychczasowe szczepienie kilku tysięcy dzieci we Lwowie przekonało wszystkich, nawet dotychczasowych sceptyków, że szczepienie jest bezwzględnie nieszkodliwe, nie wywołowało ani razu jakiegokolwiek komplikacji i dlatego uchwała powyższa zapadła jednomyślnie bez czyjegokolwiek sprzeciwu, lub jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Ponieważ jednak tylko samej dziatwy do szkół miejskich trzeba będzie wyszczepić około 20.000, — Fizykat zwraca uwagę, że należy już obecnie zaopatrywać dzieci w urzędowe świadectwa, jeżeli chce się uniknąć natłoku w ostatnich dniach miesiąca wtedy, kiedy powróci do Lwowa dziatwa, bawiąca obecnie na wakacjach. Uchwalono państwową stację na Zamarstynowskiej 48, gdzie odbywają się u każdego zgłaszającego się zupełnie bezpłatnie szczepienia, tak „próbne” jak też i „ochronne” u dzieci skłonnych do zachorowania, znacznie rozszerzyć przez ustanowienie większej ilości lekarzy szczepiających.

Sport.

Mistrzostwo okręgu w pływaniu I-szy dzień zawodów

Bieg 100 m. stylem dowolnym I. Przedbieg 1) Kot (A. Z. S.) 1 min. 27 sek.; 2) Kuchar Zb. (Pogoń) 1 min. 29.3 sek. — II. Przedbieg 1) Hora (A. Z. S.) 1 min. 26.8 sek.; 2) Ignatowicz (A. Z. S.) 1 min. 37.1 sek.; 3) Kuczer (Lechia) 1 min. 42 sek. — Wszyscy startują do finału, który odbędzie się dziś. We finale ciekawą będzie walka między Kotem i Horą.

Bieg 200 m. stylem klasycznym I: Przedbieg 1) Kirchner Zbigniew (A. Z. S.) 3 min. 48.4 sek.; 2) Kirchner Feliks (A. Z. S.) 3 min. 53.7 sek.; 3) Muzyłowski (Czarni) 3 min. 59.2 sek. — II. Przedbieg 1) Nowicki (Lechia) 3

min. 44.8 sek.; 2) Drużbłak (Pogoń) 4 min. 07.4 sek. — Wszyscy wchodzi do finału. Walka o pierwsze miejsce rozgrywać się będzie między Kirchnerami a Nowickim. Brak na starcie Rusina (Pogoń).

Bieg 400 m. stylem dowolnym: I. Przedbieg 1) Hora (A. Z. S.) 7 min. 58.1 sek.; 2) Grzechkowsky (A. Z. S.) 8 min. 56.2 sek.; Kot (A. Z. S.) który płynął równo z Horą odstąpił po 300 m. — II. Przedbieg 1) Bunzel (Pogoń) 7 min. 15.4 sek.; 2) Mekler (Lechia) 7 min. 32.9 sek.; Muzyłowski (Czarni) odstąpił po 150 m. — Jutro we finale zwycięży prawdopodobnie Bunzel.

PIŁKA WODNA O MISTRZOSTWO LWOWA.

A. Z. S. — Lechia 6:0 (4:0). Wohec zwycięstwa A. Z. S. do finału dochodzą Pogoń i A. Z. S. mające równą ilość punktów. Finał piłki wodnej od-

będzie się 22 b. m.

Dalszy ciąg zawodów dziś o godz. 10.30. Krytykę zawodów umieścimy w numerze jutrzejszym.

Sparta II.—Browar I. Przedmecz Warta—Sparta o godz. 13 po pol.

Dziś we Lwowie o godz. 10.30 na sławie „Switzi” dalszy ciąg zawodów pływackich o Mistrzostwo okręgu, o godz. 11 na boisku 40 pp. (Pohulanka) Czarni—Lechia zawody o mistrz. kl. A o godz. 3, a nie jak podałyśmy o godz. 11 na boisku Cytadeli Warta (Poznań)—Sparta zawody o puchar PZPN, o godz. 5 popoł. boisku Pogoni Pogoń—Hasmona zawody towarzyskie. W Poznaniu Finlandia—Polska zawody międzynarodowe. (Wynik podamy na tablicy redakcyjnej około godz. 8.30

wieczorem). W Warszawie. Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski pań.

Na mecz Finlandia—Polska zdecydowali się w ostatniej chwili iechać ze Lwowa Wacek K. i Bacz wyznaczeni w skład reprezentacji. Kapitan związkowy PZPN, p. Synowiec ustalił następujący skład drużyny reprezentacyjnej: Domański; Karasiak, Pychowski; Wielirzek, Chruściński, Zastawiański; Kubiński, Bacz, Kaluza, Kuchar, Sperling. Z zawodów tych mamy zapewnić dokładne sprawozdanie telefoniczne, prócz tego wynik podamy na tablicy redakcyjnej około godz. 8.30 wieczorem.

Warszawianka iedzie do Bułgarii. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy zarząd KS. Warszawianka otrzymał od klubów bułgarskich depeszę zapraszającą ponownie Warszawiankę na tournée dwutygodniowe po Bułgarii. Warszawianka rozegra w Bułgarii cztery mecze, a mianowicie z oficerskim klubem AC 23, ze Slavia, ZFC. Levsky (trzy mecze w Sofji), z mistrzem Bułgarii „Vladislaw” w Warnie. Następnie Warszawianka zamierza rozegrać po dwa mecze w Białogrodzie i Czerwiowcach. Na tournée pojedzie 17 graczy i jeden kierownik. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie dnia 11 bm., gdyż pierwszy mecz przypadnie 14 lub 15 bm. w Sofji.

Polskie lekkoatletki w Czechach. Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od morawskiego związku lekkoatletycznego w Bernie zaproszenie na rozegranie kobiecego meczu lekkoatletycznego Warszawa—Bern w dniu 15 bm. w Bernie. PZLA. zaproszenie przyjął i wyjazd naszych lekkoatletek jest bardzo prawdopodobny.

Ze strzelnic warszawskich. W niedzielę na Strzelnicy PTL. (Nowy Świat 35) odbędzie się 34-ty Dzień Zachęty w strzelaniu z postawy dowolnej. Minimum 80 pkt. — Na strzelnicy „Pod Dzikim” w parku Słarszewskim w dniu 8 bm. całodzienny konkurs strzelecki dla pań i panów.

Drużyna piłkarska AZS. Dowiadujemy się, że warszawski AZS. organizuje na nowo sekcję piłki nożnej. Podobno kilku graczy Korony zamierza wstąpić do AZS.

Ciechkoatletci PTA. na mistrzostwach Polski w Katowicach. Na ciężkoatletycznych mistrzostwach Polski w Katowicach Warszawę reprezentowało ośmiu zawodników Polskiego Towarzystwa Atletycznego. — Konkurencja na zawodach tak w zapasach jak i w podnoszeniu ciężarów była bardzo silna. Z Warszawianków pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski w wadze lekkiej uzyskał Ziolkowski Wacław (PTA.). W wadze piórkowej trzecie miejsce zdobył Giers Mieczysław (PTA.), zaś w wadze ciężkiej drugie miejsce zajął Cieniowski (PTA.).

Międzynarodowy Kongres Lekkoatletyczny. W dniu 4 bm. rozpoczął się międzynarodowy Kongres Lekkoatletyczny w Schwenningen. Kongres trwać będzie do dnia 8 bm. Pierwsze posiedzenie komisji prawideł i rekordów odbyło się przy udziale delegatów amerykańskich, szwedzkich, niemieckich, francuskich, holenderskich, węgierskich, angielskich i fińskich.

TEATR WIELKI

Niedziela, dnia 8 sierpnia 1926 r.

Początek punktualnie o godz. 7.30 wiecz. Po raz 46-ty Po raz 46-ty

O B L O W

Operetka w 3-ech aktach Ernesta Marischki i Brunona Granichstaedtena. Muzyka B. Granichstaedtena. Przekład Juliana Tuwima.

O S O B Y:

Nadja Nadiakowska	M. Grabowska
John Walsh, fabrykant samochodów	R. Bojanowski
Jolly Jefferson jego wspólnik	M. Tatrzański
Harry } przyjaciele Walsha	Z. Szmidt
Fred }	L. Stanek
Redbrock, reporter	W. Hilsenrath
Escabonier, impresario	L. Bykowski
Brown, detektyw	R. Cinn
Stepanow, urzędnik polic.	Fr. Szymański
John, sługa Walsha	St. Fried
Jessie, pokojówka Nadji	* Kowalski
Bileter	St. Faliszewski
Partner	M. Kopczyński
Hunter, majster fabryczny	
Dolly Markanks, urzędniczka w fabryce Walsha	M. Szczesna
Aleksander Doroszyński, mechanik	F. Kuligowski

Rzecz dzieje się w Nowym Jorku.

TEATR NOWOŚCI

Niedziela, dnia 8 sierpnia 1926 r

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7.30 wieczorem.

Gościnny występ

Aleksandra ZELWEROWICZA

WUJASZEK WANIA

Sztuka w 4 aktach Antoniego Czechowa. Tłómaczenie L. Walewskiej.

O S O B Y:

Aleksander Serebiakow, profesor	Marjan Bielecki
Helena, jego żona	Zofia Kopczewska
Sonia, jego córka z pierwszego małżeństwa	Irena Ładosiówna
Pan Wojnicki, jej wuj	Al. Zelwerowicz
Marja Własiewna, teściowa profesora	Marja Pillerowa
Michał Astrow, lekarz	Edward Żytecki
Ilija Ilycz Telegin	Henryk Czaki
Maryna, niania	Paulina Rybicka
Robotnik	Wład. Brochwicz
Stróż	Ant. Szczepański

Rzecz dzieje się w mieszkaniu Wojnickiego. Reżyser: Edward Żytecki.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

1435 mm.

W szerokim wartkim prądzie rozwoju technicznego, w tym gorączkowym trybie życia mieniącego się w tysiącach kształtach pracy i zmagani o zaspokojenie tego, co konieczne i tego co jest komfortem, zbytkiem, pytanie jak i dlaczego to lub owo się ustaliło, nie zajmuje zbytnio umysłu ludzkiego.

Korzystamy z dóbr i urządzeń, jakie byt zbiorowy podsuwa nam, ludziom kultury, a nad tem, skąd się to wzięło? nie łamiemy sobie głowy.

I zdarzyło mi się, że pewnego razu w czasie prelekcji o „cudach nowoczesnej techniki” — zapytał mnie sprytny słuchacz:

— Panie prelegencie, dlaczego odstęp szyn na kolejach żelaznych wynosi 1435 milimetrów?

Udałem niby zakłopotanie, lecz po chwili objaśniłem: „oto widzi pan — jak wiadomo wszystkim, to przed 100 laty słynny inżynier angielski Stephenson, w r. 1825, kładł pierwszą kolej żelazną, obmyślił i wagony ciągnięte przez lokomotywę. Aż do jego czasów służyły komunikacji, pocztowe kariołki, to też pomyślał Stephenson że pozostanie znaczna liczba kariolek w przyszłości zupełnie bezużytecznych.

Trzeba je zużytkować! — zebrał kilka kariolek i zbadał, że wystarczy nasadzić na oś tylko inne koła i kariołki taka potoczy się gładko po szynach. Miał w zupełności rację, tylko jednej rzeczy nie mógł zmieni, a to odstepu kół na osi, wynosił on pięć stóp i osiem i pół cala = 1435 mm.

W tej odległości ułożył więc szyny, — taki sam odstep dał kołom lokomotywy, i zaoszczędził kosztu wyrobu i zakupu nowych wozów.

Ponieważ pierwsze lokomotywy na kontynencie Europy, sprowadzano z Anglii, więc i europejskie koleje żelazne ustaliły rozstęp szyn na 1435 mm.

Wozy pierwszych pociągów osobowych złożone były z kariolek pocztowych rozmaitego kształtu.

A teraz inne pytanie! — dlaczego prąd dla światła elektrycznego ma napięcie 110 volt, czemu np. nie okrągło 100?

Oto, gdy wedle zasady dynamoelektrycznej Siemens słynny Edison, wybudował pierwszą machine „dynamo” — okazało się że zużytkowana największa sprawność tejże wynosiła 110 volt.

A ponieważ zajmował się i konstrukcją żarówek, przeto dostosował je do efektu swej maszyny. Gdy wedle wzoru jego pierwszej dynamo, poczęto je wyrabiać coraz liczniej, i tak samo sporządzano podobne żarówki, zaczęła się sprzedaż, konsumenci domagali się lamp takich samych w razie wymiany spalonych. Tak pierwotnie ustalone napięcie 110 volt ustabilizowało się.

Nastąpiło to, co nazywamy standaryzacją w tej gałęzi przemysłu, do czego zmierzka każda wielka produkcja fabryczna w zakresie produkcji towarów powszechnego zapotrzebowania i czemu to właśnie zawdzięcza Ameryka, przodujące stanowisko w przemyśle całego świata.

Ale... ale, co do pierwszego przykładu, ktoś zapytać może, dlaczego kariołki pocztowe miały właśnie osadzone koła w stałej konstrukcji na odstep 1435 mm?

I rzecz dziwna. Do wytłómaczenia musimy sięgnąć aż do starej Hellady.

Oto stwierdzono, że wozy których używali Grecy na wyścigach podczas igrzysk olimpijskich, miały odstep kół 1435 mm, i drogi miały na nawierzchni kolejski wyłożone w tym odstepie.

Przypuścić więc należy, że właśnie ten rozstęp był dla celów sprawności szybkości i równowagi w pedzie najkorzystniejszy.

A być może iż brano tu na uwagę i umiar estetyczny.

Oszczędność w zastosowaniu, praktyczność w użyciu, trwałość i ekonomiczne warunki, dalej łatwość wymiany uszkodzonych części składowych danego towaru, regulacja standaryzację olbrzymiej liczby wyrobów fabrycznych masowego zapotrzebowania.

Naturalnie i piękno i optyczne wrażenie fabrykatu, nie może być pominięte, jakkolwiek dominującym warunkiem wyrobu jest użyteczność i taniość.

To domaga się standaryzacji! — i to różnorodnej jak różnorodne są przedmioty produkcji!

Do tego za przykładem Ameryki dąży dziś Europa i do tego również dążyć musi wielki przemysł fabryczny Rzeczypospolitej, pokonywując szkodliwe indywidualistyczne zapędy w tej dziedzinie.

Inż. Edmund Libański.

W świecie mody

Suknie jedwabne, w deseń wybity fabrycznie, lub ręcznie malowany.

Moda takich sukien okazała się w praktyce nader estetyczną i doszliśmy do przekonania, iż unikając w roku zeszłym wzorzystych jedwabów, byliśmy dla nich stanowczo niesprawiedliwymi. Mieszane kolory i różnorodność deseni robią wrażenie wesołe i dodają sylwetkom kobiecym wiele powabu.

Jedwabi tych widzimy bardzo wiele i w licznych odmianach, tak, że odpowiadają wszelkim rodzajom sukien, począwszy od najskromniejszych, nieledwie codziennych, aż do bardzo strojnych, malowanych na „Mousseline de soie”.

Pomimo iż moda obecna w teorii uznaje jedynie kolory blade, pastelowe, to w tej właśnie dziedzinie dopuszcza stosowanie barw pstrych i nieco krzykzących, którą tem sa wytworzyć im desenie więcej się łączą i zlewają.

już z góry przesadzony. Wyżej wspomniane „Pongis” mają obydwa rodzaje deseni, z nich więc można robić tak suknie codzienne jak i strojniesz.

Malowidło ręczne występuje jedynie w postaci ornamentu kwiatowego, w konywanem bywa w pracowniach sztuki stosowanej, na kosztowniejszym jedwabiu, służy więc jedynie do ozdabiania sukien strojnych.

Szkic nasz podaje kilka fasonów sukien jedwabnych na rozmaite okoliczności.

Wzór ostatni to skromna sukienka z jedwabiu surowego lub „Pongis”. Materiały to niezbyt kosztowne, a że fason ten da się skroić bardzo oszczędnie (kontrafaldy dadzą się posztukować, a rękawów niema wcale) sukienka wypadnie niedrogo. Spódniczka ułożony, jak już wspominałam, w kontrafaldy, całość uroznamacimy wązkim pas-



Na materiale grubszym jak np. surowy jedwab, desenie mają kontury wyraźne, brzegi ich, o rysunku najczęściej geometrycznym, zarysowują się ostro, na gazach znowu itp. rysunek ten staje się niepewny i mglisty co w całości wygląda ładnie i oryginalnie. Na „Crepe de Chine” i „Marocain” desenie nie zlewają się jeszcze, ale wyglądają o wiele lepiej niż na „Shantungach”. Środek pod tym względem stanowi „Pongis”, których rola jest zbliżona do roli dawnych fularów, z tą różnicą, iż dziś desenie są artystycznie pomyślane, podczas gdy fulary bywały sobie prosto białe z niebieskim lub białe z czarnym i nie ponadto.

Zastosowanie tych, bądź deseni fabrycznymi, bądź ręcznie malowidłem pokrytych materij, może być rozmaite, trzeba jednak każdy fason dobrze obmyśleć, by nie zepsuć efektu takiej toalety. Wszelkie ornamenty kwiatowe powinny przyjść na kłosowe lub lekko marszczone falbany, podczas gdy desenie geometryczne znakomicie zniósł kontrafaldy, a nawet plisowanie. Ponieważ desenie kwiatowe występują przeważnie na jedwabach cieńszych i delikatniejszych, nie na grubszych, z których wykonujemy suknie codzienne, wybór fasonu jest

ktem i przybierzemy kołnierzykiem z „Organdy” związanym wstążeczką.

Z „Pongis” lub Crepe de Chine czy Marocain wykonać należy wzór pierwszy. Część górna jest u stanu leciutko przymarszczona, co stanowi prognozyk nowej mody jesiennej. Z pod ciemniejszej listewki z gładkiego jedwabiu wybiegają wąskie, w zęby naszyte falbany, harmonizujące z kształtem rękawów. Kołnierz jest szalowy, z tegoż ciemniejszego jedwabiu, co odpowiada wykończeniu falbanek.

Najstrojniesz jest sukienka występująca w środku, już choćby dlatego, iż użyto na nią cienkiego jak mgiełka materiału „Crepe-Gaze”, pomalowanego w duże stylizowane kwiaty, których kontur jest niewyraźny i mglisty. Jest to absolutnie najnowsza i najwytworniejsza kreacja obecnego sezonu. Pod taką, zupełnie przeźroczystą, sukienkę musi przyjść odpowiednia, niezbyt wiotka „kombinacja” czyli spód. Spód takich może być kilka o różnych barwach, gdyż na każdym deseni kwiatowym inaczej będzie wyglądał. Fason nie jest wcale skomplikowany, skrzyżowany na przodzie i lekko podpięty. Przód obszyty taftą z której zrobiono również pasek, zakończony kokardą o długich spadających końcach. Tak

kapeluszy jak i trzewiki powinny być w tym wypadku bardzo skromne, aby całość nie wyglądała pretensjonalnie.

Jesienny kostium tenisowy powinien składać się z lekkiej sukni i ciepłego okrycia, które chroniłyby zmęczoną „sportsmenkę” od jesiennej chłody.



du. Taki zespół widzimy na naszym obrazku. Sukienka jest z „Crepe de Chine” lub wełnianego kreponu. Bluzkę stanowi „Jumper” ozdobiony monogramem i przepasany wązkim skórzanym paskiem. Spódniczka jest z przodu plisowana. Okrycie zrobiono z „Kashy” lub innego nlekkiego materiału, w kształcie paltota z rewersami. Zapięcia osobnego niema, tylko pasek przeciągamy przez dziurki, któreby mogły służyć do zapinania.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WĘGIEL GÓRNOŚLASKI
z kopalń koncernu „ROBUR”
w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentacja **SILESIANA** spółka węglowa z ograniczoną poręką. Lwów, Legionów 1, II. p. Telef. 698, 17-54, 18-31, 20-50, 40-90. Własny plac Węglowy Ewrozec Czerniowiec. n6247

Masa spadkowa po ś. p. Władysławie PITOLAJU umieściła niepodpisane przez nikogo ogłoszenie tej treści, że obecna współwłaścicielka podpisanej firmy **Rozalja Bojko** wdarta się podstępem w posiadanie przedsiębiorstwa fryzjerskiego prowadzonego do chwili śmierci ś. p. Władysława Pitolału pod tegoż Firmą w rzeczywistości przy ul. Akademickiej 1. 16. W odpowiedzi na to napastliwe ogłoszenie podpisana prot. Firma „Zakład Fryzjerski i perfumerja Rozalja BOJKO i SKA we Lwowie” podaje do publicznej wiadomości, że zakład fryzjerski przy ul. Akademickiej 1. 16 jest wyłączną własnością podpisanej Firmy, a to na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Lwów, 15 sierpnia 1919, oraz dwóch prawomocnych wyroków Sądu Powiatowego S. I we Lwowie z dnia 19/III 1920, L. cz. C. II 36/19, oraz drugiego z tej samej daty L. cz. II 11/20, a nadto w myśl uchwały Sądu Okręgowego Cywilnego jako handlowego we Lwowie z daty 28 czerwca 1926 L. Firm. 806, oraz że prowadzi przemysł fryzjerski na podstawie uprawnienia przemysłowego uzyskanego w Magistracie lwowskim na podstawie podania z dnia 30 czerwca 1926 L. 558/26. Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości a w szczególności do wiadomości P.T. Szanownej Klienteli wierzymy, że oceną prowadzenia naszego przedsiębiorstwa będzie dotychczasowa nasza nienaganna i uczciwa praca, a nie rozszerzane plotki, które mają na celu wymuszenie na nas niesłusznych świadczeń.

Zakład fryzjerski i perfumeria
Rozalja Bojko i Ska
We Lwowie ul. Akademicka 16.

6461n

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. wł.) Dziś w sobotę zebrania giełdowego nie było. W obrocie pozagiełdowym dolar w żądaniu 9.09, chciano płacić 9.08 i pół; rubel złoty 4.78—4.77 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 45.00, Nowy Jork 11.50, Berlin 46.01—46.49, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.03—46.27, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.08—46.32, Gdańsk 56.63—56.77, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 56.55—56.70, Zurych 58.00.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. wł.) Bk Spółek Zarobkowych 5.35, Goplana 13.00, Cegielski 13.50—15.00, Browar w Krotoszynie 13.00, Poznańska Spółka Drzewna 0.40.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 4.86 1/4, Paryż 3.01, Bruksela 2.95 i pół, Rzym 3.37 i pół, Madryt 15.10, Berno 19.33, Praga 2.96 1/4, Berlin 23.80, Wiedeń 0014 1/4, Budapeszt 0014 1/4, Białogród 1.77 1/4.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

7 sierpnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Wzrost w mm Temperatura w C° Kierunek wiatru Wiatr km/godz.	735.2 +13.8° Cisza	734.4 +19.0° NNE 3	733.2 +15.2° Cisza

Temperatura najwyższa + 20.0° C, najniższa + 11.0° C.

Uwaga: Przeważnie pogoda. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA NIEDZIELE.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8 bni.: Na wschodzie i w środku kraju początek jeszcze dość pogodnie i bardzo ciepło. Na zachodzie oraz w górach, a następnie w środku kraju stopniowy wzrost zachmurzenia, aż do deszczu i możliwych burz, po czym ochłodzenie. Wiatry skracające przez południe ku zachodowi, w górach wiatry miejscowe.



L. 69.

9 VIII. 1926.

Sport na znaczkach pocztowych.

Każde dziś państwo kulturalne wie, że o tem dobrze, jak wielką rolę w wychowaniu fizycznym człowieka odgrywa sport, popularyzuje go wśród szerokich mas ludności przy pomocy wszelkich środków stojących do jego dyspozycji. Jednym z tych środków, nadającym się świetnie do wszelkiej propagandy jest, jak wiadomo, znaczek pocztowy. W tym wypadku, gdy chodzi o propagandę sportową, to na znaczkach pocztowych umieszczane są sceny z różnych gałęzi sportu, jak lekkoatletyka, piłka nożna, narciarstwo itp.

Pierwszym państwem, które użyło znaczków pocztowych do propagandy idei sportowej jest Grecja. Wydała ona w r. 1896 z okazji otwarcia igrzysk olimpijskich, piękną serię pamiątkową, złożoną z 12 wartości, na których umieszczone są rysunki, ilustrujące życie sportowe w starożytnej Grecji. I tak na niższych wartościach przedstawiona jest podobizna słynnego lekkoatlety greckiego Myrona w chwili rzutu dyskiem. Na innych znowu znaczkach tego wydania widzimy, zapęśni-

ków walczących na pięści oraz zawodnika pędzącego na rydwanie zaprzężonym w cztery wspaniałe rumaki. Podobną serię wydał grecki zarząd pocztowy w dziesięć lat później, celem upamiętnienia pierwszej olimpiady, która odbyła się w Atenach w r. 1906. Znaczkę te ilustrują nam bieg, zapasy atletów oraz przybycie zwycięzców do posagu bogini Ateny, u stóp którego składają płonącą pochodnię.

Następna seria znaczków sportowych pojawia się dopiero w r. 1920 w dzień otwarcia 7 Olimpiady w Antwerpi. Seria owa obejmuje trzy wartości, na których przedstawione są: bieg, rzut dyskiem i zawody konne. W ślad za Belgią poszła i Francja, która uczciła 8 Olimpiadę Paryską wydaniem czterech znaczków pamiątkowych. Na poszczególnych wartościach widzimy: zawodnika pozdrawiającego wyciągniętą ręką, siłacza rozrywającego rękami pień drzewa i lekkoatletę z pałką, będącą symbolem zwycięstwa.

Najlepiej jednak się propagandową znaczką pocztowego wykorzystali Węgrzy przy wydaniu nader pięknej serii znaczków, które zasługują w całej pełni na nazwę sportowych. Seria ta pojawiła się w r. 1925, a na poszczególnych wartościach przedstawione są następujące gałęzie sportu, uważane dziś za najpopularniejsze: lekkoatletyka, piłka nożna, narciarstwo, tyżwiarstwo, pływactwo i szermierka.

Z państw pozaeuropejskich jedynie Kostaryka wydała znaczek sportowy. Ilustrujący lekkoatletę rzucającego dysk. Znaczkę ów pojawił się z okazji otwarcia olimpiady południowo-amerykańskiej, która odbyła się w San Jose.

Polska niestety, dotychczas nie skorzystała z usług znaczków pocztowych dla celów jakiegokolwiek propagandy, co jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą. O oświeconości bowiem w tym wypadku nie może być mowy, gdyż propaganda przy pomocy znaczków pocztowych nie tylko, że nie kosztuje, ale nawet przy umiejętnym przeprowadzeniu całej imprezy przynosi znaczne dochody.

OD REDAKCJI

Z powodu wyjazdu p. J. Zadurawicza, upraszamy o wstrzymanie się z wysyłką wszelkiej korespondencji w sprawach filatelistycznych aż do odwołania.

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Alautes. Pojawiła się seria prowizorycznych znaczków lotniczych. Są to syryjskie znaczki opłaty z dwukolorowym nadrukiem wyobrażającym samolot oraz napisem „ALAUITES”. Seria obejmuje 4 następujące wartości: 2 piast. brązowy, 3 p. jasnobronzowy, 5 p. fioletowy i 10 p. fiolet. Nadruk jest barwy czerwono-czarnej.

Azory. Ukazał się portugalski znaczek opłaty za 3 esk. z czarnym nadrukiem „ACORES”. Znaczkę ten jest barwy jasnoróżowej.

Czechosłowacja wydała prowizoryczny znaczek gazetowy. Jest to 6-halerzowy znaczek gazetowy z r. 1919 z nadrukiem niebieskim: „54”.

Dania. Ukazała się uzupełniająca wartość do serii lotniczej za 15 ø. barwy fioletowej.

Estonia wydała nowe znaczki dobroczynne. Są to znaczki Czerwonego Krzyża z r. 1921 z nadrukiem nowej wartości. Seria składa się z dwóch następujących wartości: 5+1 m. na 2½+1 pomarańczowo-oliwkowo-zielona, 10+2 na 5+2 niebiesko-oliwkowo-czerwona.

Jugosławia uzupełniła serię opłaty nową wartością za 2 dinary koloru ciemnoszarego. Na znaczku tym umieszczona jest podobizna króla Aleksandra.

Włochy. Ukazał się nowy znaczek pocztowy pneumatycznej za 40 cent. barwy czerwonej.

LITERATURA.

„Ilustrowany Kurjer Filatelistyczny”. Zeszyt wakacyjny Nr. 31+32 już się ukazał. Na treść tego zeszytu składają się następujące artykuły: J. Zadurawicz: Kobieta na znaczkach pocztowych (c. d.). A. B. Piaskowski: Udział poczty polskiej w propagandzie pożyczek państwowych (dok.) z licznymi ilustracjami. Prócz tego szereg ciekawych wiadomości ze świata filatelistycznego oraz najświeższy przegląd nowości. Cena egzemplarza 30 gr. Adres wydawnictwa: Lwów, Kurkowa 1. 5.

ROZMAITOŚCI.

W wydaniu bułgarskich znaczków pamiątkowych z podobizną Krzysztofa Botetia. Dowiadujemy się, że poszczególne wartości serii pamiątkowej wydanej z okazji 50 rocznicy urodzin pisarza-powstańca Krzysztofa Botetia, pojawiły się w następujących ilościach: 1 lewa — 2 miliony sztuk, 2 l — 2 mil. sztuk, 4 l — 1 mil. sztuk. Znaczki te będą w obiegu do 31 lipca br.

Gdańsk wydaje nowe znaczki dobroczynne. Z końcem sierpnia mają się pojawić nowe gdańskie znaczki dobroczynne. Dochód uzyskany ze sprzedaży tychże znaczków ma zasilić fundusze towarzystwa walki z gruźlicą.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

HERBATE „LIPTONA”

piją tylko smakosze z handlu

Karola Krupińskiego
Lwów, Akademicka 4.
Telefon 25—54. 5282

DERENIE do smażenia i na nalewki 10 zł, jabłka i gruski stołowe 9 zł, pomidory 10 zł. Ogórki do jedzenia i do kwaszenia 7 zł. wysyłka w 8-cio kłg., koszykach franko za zaliczką. N. Riesel, Zaleszczyki, Owocarnia 23. 6477

KUPUJĘ fortepiany, pianina przegrane, „Moniuszko” Zimorowicza 10, Telefon 35-54. 6493

FISHARMONIE większą i małą kupię. Celerynowa. sklep spożywczy Łyczakowska 47. 6422

AKUMULATORY do radia i aut. Skład fabryczny, Lwów, ul. Zimorowicza 6. 6333

PIECE kaflowe najlepsze, również naprawa. Lwów, ul. Zimorowicza 6. 6334

1 zł. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 13. 6459

NAPRAWĘ zegarów pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14. 6458

SADZONKI truskawek „Lachens Nobie”. Otrzymi owoc za 100 sztuk 3 zł. wysyłka do końca września b r. Stanisława Janiszewska, Kołomyja ul. Wincetówka Małopoiska 6446

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, Pańska 17. 6378

FORTEPIANY, pianina najnowsze modela, pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod gwarancją, kupuje gotówką: Hanak, Pańska 21. Telefon 35-45. 6299

BIZUTERIE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 6253

Wina krajowe „KONSERWA”

Już są do nabycia we Lwowie. Składy główne: F-ma „Zakopane”, A. Moor i J. Stachowicz, ul. Akademicka 24 i Leona Sapiehy 25, i w Sklepie: 1) Herman Weit, ul. Sykstuska 15, 2) Rotenberg i Bass, ul. Sykstuska 13, 3) Albert Szkowron, ul. Kopernika 3, 4) Władysław Kozłowski, ul. Gródecka 85, 5) Leon Solecki ul. Batorego 2, 6) Andrzej Żółciński, ul. Batorego 32, 7) Restauracja Bawera, ul. Kopernika 3. 6491

MEBLE wszelkiego rodzaju pojedyncze i kompletne, urządzenia używane i nowe oraz ANTYKI poleca po umiarkowanych cenach FR. ZIELIŃSKI, — ul. Kałkajata 1. 5, stolarska w podwórzu. 6480

Pończochy żyrdowskie (dla młodzieży szkolnej i sportowe) para zł. 3., poleca 6253
Gabryel ŻYWCZAK, - Kilińskiego 1.

PIECE Kafłowe z gliny białej ogniotrwałej poleca „SNOPKÓW” 6417 Sp. z ogr. por. Lwów, Zimorowicza 6.

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

RODOWITA wiednia udziela konwersacji niemieckiego, oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Polna 7. 6322

„EKSTERNISTA”
Konferjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkoln. Lwów. KURS NUKOWE, ul. Kochanowskiego Szkoła Ewangelicka.
Wpisy na kurs 1) maturalny gimnazjalny (typ matematyczno-przyrodniczy i humanistyczny) 2) maturalny seminarjalny oraz uzupełnienie dla maturzystów gimnazjalnych i licealnych. 3) Kurs gimnazjalny sześcioklasowy. 4) Kurs czteroklasowy. Nauki udzielają profesorem lwowskich państwowych szkół średnich. Opłata miesięczna 30 zł Dyrekcja urzęduje codziennie od 5—7. 6490

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

ADMINISTRATOR - rzadca, wszechstronnie wykształcony, 20 letnia praktyka, wiek średni, energiczny i zycielnie oddany, poszukuje administrację folwarku lub pod dyspozycję. Zgłoszenia „Zapobiegliwy” do Administracji. 6448

PANIENKA z dobrego domu poszukuje zięcia we Lwowie lub na prowincji do pomocy pani domu, do dzieci, jako lektorka lub opiekunka osoby starszej lub chorej. Enkawy zgłoszenia listownie do Administracji Słowa Polskiego pod „Dobra”. 6468

AGRONOM z fachowym wykształceniem i kilkunastoletnią praktyką, kawaler, metody i energicznie poszukuje administracji większego majątku. Rozporządza pewnym kapitałem. Zgłoszenia w Administracji Rolnika pod „L. Z”. 6474

ZDOLNA kucharka poszukuje posady do kuchni lub do wszystkiego. Listy do Admin. Słowa pod „Kucharka”. 6476

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

POTRZEBNA lepsza chrobianka nienika lub z językiem niemieckim, chętnie z muzyką do, dwójga dzieci od września. Oferty proszę nadsyłać pocztą Borysław skr. 210. 6427

DOBREJ kucharki i do wszystkiego poszukuje starszy kawaler na prowincji. Do Admin. pod „Kawaler”. 6371

KORESPONDENTÓW

w większych miejscowościach Polski którzyby udzielali informacji według zapytań o kupców i przemysłowców, poszukuje

„WYWIADOWNIA HANDLOWA”.

Warunki według umowy. Zgłoszenia z życiorysem i referencjami przyjmuje pod „Wywiad” Przedst. „Agencji Wschodniej” Bielsko. 6483

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

MAJETNY Polak, katolik poszukuje 5—6 pokoi z całym komfortem za odstępnem lub z góry czynszem pod „Natchyniast”. 644.

PRZYJMĘ na stancję chłopca lub dziewczynkę do lat 15-stu. Zdrowia 3, drzwi 4. 6444

W GORSKIEJ wsi do wynajęcia pokoje z utrzymaniem. Informacje Mikołaja 11, owocarnia. 6438

POKOJ duży frontowy z umeblowaniem do wynajęcia. Gotówka 6 l p. 6414

PROFESOR gimnazjalny przyjmie ucznia z 12-letniego gimnazjum na mieszkanie w Śródmieściu. Utrzymanie pierwszorzędne. Opieka staranna. Warunek: Polak, katolik, z dobrej najchętniej obywatelskiej rodziny. Zgłoszenia pisemne do Administ. pod „Profesor”. 6374

POSZUKUJĘ od października mieszkania 3 pokoje kuchnia czynsz miesięczny. Zgłoszenia z podaniem warunków, Administracja Słowa pod „Październik”. 6369

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmę. Fortepian w domu. Zyblikiewicza 49, II p. „Profesor” 6380

LETNISKO „Korczyn” nad rzeką Strymem, poleca na sierpień pokoje umeblowane z utrzymaniem po żniwnych cenach dziennie 5.50 od osoby. Zgłoszenia: Podhorodecki, Lwów, Piaskowa 11. 6381

DUŻY, słoneczny, umeblowany pokój prawu użycia kuchni, łazienki do wynajęcia w „Dworku Kwiatków” ul. Zielona 93. 6303

RZADKA OKAZJA. Obszerny lokal frontowy z dużą wystawą, nadający się na biuro lub na hurtownię sprzedaży towarów biurowych zaraz do oddania. Informacji udziela się u dr. Lautersteina, Szopena 7, II p. 6403

UCZENICA Polka, zamożniejsza znajdzie umieszczenie z utrzymaniem u poważnej katolickiej rodziny. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Słowa Polskiego pod „Troskliwa opieka”. 6472

2 PANIENKI (lub studentów) z dobrego domu przyjmę na mieszkanie, komfortowe, słoneczne, w Śródmieściu z utrzymaniem doborowym, opieką rodzicielską. Fortepian w domu i pomoc w obcych językach w potrzebie. Dobrzańska, Lwów, Wałowa 14, II p., nad pocztą. 5466

JEDNA lub dwie panienki z zamożnej rodziny uczęszczające do Zakładów naukowych znajdą umieszczenie pod bardzo troskliwą opieką w mieszkaniu przy placu pryncypalnym. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod szyfrą „Zupełnie zadowolony”. 6469

POSZUKUJĘ dla dwu osób pomieszczenie 2 lub 3 pokojowe przy linii tramwajowej ewent. wspólna kuchnia, większy czynsz z góry. Zgłoszenia do Admin. pod „Starsze małżeństwo”. 6465

POKOJ frontowy, umeblowany, utrzymanie. Zamożskiego 1., piętro drzwi wprost. 6471

MAŁŻEŃSTWA.

12 groszy za wyraz.

50 LAT urzędnik religii rzym.-kat. właściciel pięknej realności we Lwowie w Śródmieściu ożeni się z panną ładną od 30—40 lat nauczycielką lub urzędniczką, z prawem emerytury — fortepian w domu, własna kuchnia, posag konieczny 600 dolarów. Zgłoszenia szczerze, prawdziwie, osobiste pod „Szczęśliwe pozycie”. 6473

KIEROWNIK szkoły młody szuka żony do lat 22, posażnej dla wspólnego dobra. Chętnie zmieni posadę na wieś Czerwiński, Kraków, Lubicz 2. 6483

ROŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

ZA krótkoterminową pożyczkę 1000 zł. przyjmę na stancję chłopca lub dziewczynkę na cały rok szkolny. Troskliwa opieka, wikt pierwszorzędny Śródmieście. Zgłoszenia „Stancja” w Admin. Słowa. 6470

GARNITURY KLUBOWE

Materje meblowe, Tapety
T. KYŚIAK I SYNOWIE
Lwów, Kościuszki 20. — Tel. 19-55
własna solidna Pracownia tapic dekoracyjna wykonuje wszelkie roboty tapicerskie tanio i sumiennie 5939

PIEGI!

wszelkie wady cery usuwa szybko i niezawodnie tylko prawdziwa Dra STENZLA

BENIGNINA

Krem puder i mydło. — Ceny obecnie niższe. Krem 2.40 puder i mydło 1.50 Żądać wszędzie. Poczta wysyła od wroblem Apteka Marjacka Dra Stefana Stenzla, Lwów, pl. Marjacki 3. 6487



6461

MŁYNARZEI
SZWAJCARSKĄ gazę jedwabną, WYŁĄCZNIKI marki „DUFOUR” poleca specjalny magazyn siatek druczonych, metalowych i blach dziurkowanych I. KONRAD, Lwów Pasaż Fellerów

LEKARZ DENTYSTA OPERATOR

Dr. med. HENRYK BERGER

Utrwalanie chwiejących zębów.

Leczenie chorób dziąseł prądem elektrycznym (arsen-welizacja). Lampa „Solux”.

Pracownia techniczna. Legionów 7.

NA RATY!
EKSPORT DO
CAŁEJ POLSKI
4732
Otemany gobelino-
wa o silnych sprę-
nach, bukowych no-
gach po 78 zł., 50 gr.
na raty po 10 zł. miesięcz-
nie, 1-sza rata pobrana, wysy-
ła każdemu po nadesłaniu
zadatku 5 zł.
WYTWÓRNIĄ MEBLI
TAPICEROWANYCH
"FAMELA"
Lwów, Brzajrowska 3.
M. cz. 149-350.

KOŁO I. T. S. L. W PRZEMYSŁU
ogłasza niniejszem 6479

KONKURS

na posadę Dyrektora(ki) Średniej Szko-
ły Zawodowej Żeńskiej w Przemysłu.

Pobory według ustawy o upo-
sążeniu dla urzędników pań-
stwowych. Podania należy
udokumentowane wnieść należy
do dnia 15-go sierpnia br. pod
adresem Koła I. T. S. L. w Prze-
myślu ul. Smolki 15. . . .

POSADA NAUCZYCIELKI PRZYRODY

z pełnymi kwalifikacjami (biologja
z chemją i mineralogją — matema-
tyka na niższe gimnazjum) od 1-go
września b. r. — na warunkach jak
w szkołach państwowych — z 10%
dodatkiem gminnym DO O B J Ę C I A .

Podania z odpisami świadectw przesłać
należy w terminie do 20-go sierpnia
b. r. do dyrekcji przyw. gymn. human.
Koedukacyjnego w Strzyżowie/n. W.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ

st. kol. RAWA RUSKA

Kąpiele siarczane, borowino-
we, przyrodolecznictwo. . .

Początek III sezonu 20 sierpnia.

Ceny znacznie niższe.

INFORMACJE I PROSPEKTY WYSYŁA ZARZĄD.
6474

WIELKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO UDZIAŁOWE
w charakterze handlowo-przemy-
słowym ma jeszcze do odstą-
pienia około 20 udziałów
po 1.000 złotych.

Zgłoszony udziałowiec może
reflektować na stałe zajęcie
w tem przedsiębiorstwie z od-
powiednią płacą miesięczną.

Zgłaszać się mogą tylko katolicy pod
adresem „Przedsiębiorstwo handlowe”
do Słowa Pol. Po otrzymaniu założeń
przeprowadzi się pojedynczo odpow. pertraktacje

Fortepiany przegrane w wielkim
wyborze po ZNIZO-
NYCH CENACH poleca „MONIUSZKO”.
ul. Zimorowicza 10. Telefon 35-54. 6493

UGASIĆ POŻAR!

W pierwszej fazie rozwoju można tylko apa-
ratami gaśniczymi „POLSKI OGNIOSCHRON”.
Aparat w całości wykonany z miedzi.

Kto posiada w domu aparat ten, ma
stałe pogotowie przeciw pożarowi w dzień
i w nocy. 6143

Wytwórnia „EKA”
LWÓW, Tarnowskiego 33.

ZABŁOCKA SÓL JODOWA

z KORONĄ

**NAJSILNIEJSZE ŹRÓDŁO
JODOWE NA ŚWIECIE.**

Nadaje się szczególnie do kuracji
kąpielowej w domu w następują-
cych chorobach:

**REUMATYZM RACHITIS SKROFULY
KIŁA WÓŁ EKUDATY PROSTATA.**

Wobec nadzwyczajnie wielkiego
procentu jodu osiągnięto tą solą
znakomite skutki w leczeniu
chorob.

Do nabycia we wszystkich aptekach, dro-
guerjach i składach wód mineralnych.

GŁÓWNY SKŁAD:

Mg. pharm. RUDOLF WEINREB

Główny skład wód mineralnych

LWÓW, LEGIONÓW 31.

TELEFON 18 76. 6462

SYNDYKAT ROLNICZY

w Krakowie S. A.

Oddział we Lwowie

ul. Trzeciego Maja 11.

kupuje

wszelkie zboża

z dostawą natychmiasto-
wą i późniejszą

udziela zaliczek

na zboża

dostarcza

zboża słowne kwalifikowane.

6497

BIURO WĘGLOWE „THOM”

oferuje oprócz górnośląskiego węgla i kołsu pierwszej
jakości, oraz drzewa rąbanego

TAKŻE CEMENT

z Syndykatu Warszawskiego, do którego należą cementownie „Grodziec”,
„Kluczo”, „Wiek”, „Wysoka”, „Łazy”, po cenach Kon-
kurencyjnych, hurtownie i detalicznie

LWÓW, ul. KOŚCIUSZKI 6. — Telefon 19-23.

**OD 5 DO 15 WRZEŚNIA 1926 ODBĘDZIE SIĘ
ŁĄCZNIE Z VITARGAMI WSCHODNIEMI WE LWOWIE**

I. OGÓLNO-POLSKA WYSTAWA BUDOWLANA

Dział Architektury (Projekty, plany i modele domów mieszkalnych pod hasłem
taniaści, wygody, względów estetycznych i higieny).

Dział Retrospektywny (Syntetyczny przegląd dorobku architektury polskiej
z ostatniego 25-lecia we wszystkich dziedzinach
budownictwa).

Dział Materiałowo-Przyborności (Materiały surowe i przetwory wszel-
kiego rodzaju od cegieł i kamieni,
cementu i kafla do trawersów, blachy i innych artykułów metalowych. — Pokaz
wszelkiego rodzaju urządzeń i maszyn pomocniczych).

Dział Instalacyjny (Urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne, opałowe, ga-
zowe i elektrotechniczne).

Dział Drzewny (Surowce, półfabrykaty i wyroby gotowe). 6489

Dział Urządzeń Wnętrz (Meblarstwo i dekoracja mieszkań).

Programow, prospektów i szczegółowych informacji o warunkach udziału udziela **Komitet
Organizacyjny Wystawy Budowlanej we Lwowie, ul. Jagiellońska 1.**

RADA ZAWIADOWCZA

Polskiego Banku Przemysłowego ma zaszczyt zaprosić wszystkich akcjonariuszy

na 14 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Banku Przemysłowego,

które odbędzie się w dniu 24 sierpnia 1926 r. o godz. 12 w południe, w lokalu Ban-
kowym we Lwowie, ul. 3-go Maja L. 9.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie za rok administracyjny 1925-ty i przedłożenie bilansu, oraz rachunku
strat i zysków za rok 1925-ty;
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- 3) Zmniejszenie i podwyższenie kapitału akcyjnego;
- 4) Zmiany statutu w związku z uchwałą ad 3), tudzież w celu uzgodnienia z ustawą
bankową;
- 5) Zatwierdzenie kooptacji członków Rady Zawiadowczej i jej uzupełnienie po myśli
par 21 statutu;
- 6) Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej i 2 zastępców na rok administracyjny 1926-ty
i oznaczenie ich wynagrodzenia;
- 7) Oznaczenie wysokości marki obecności dla członków Rady Zawiadowczej po myśli
paragrafu 32 statutu.

Akcjonariuszy, chcących wziąć udział z prawem głosowania w tem Walnem Zgro-
madzeniu uprasza się w myśl par. 34, 36, 39 i 40 statutu o zdeponowanie najpóźniej do
dnia 19 sierpnia 1926 r. swych akcji wraz z kuponem w kasie Polskiego Banku Przemys-
łowego we Lwowie, lub w jego filjach w Borystawiu, Drohobyczu, Gdańsku, Krakowie,
Krośnie, Łodzi, Sosnowcu, Stryju i Warszawie.

Dziesięć akcji daje prawo do jednego głosu. Akcjonariusze, którzy przez zdepono-
wanie akcji udowodnili swe prawo do głosu, otrzymają karty legitymacyjne, brzmiające na
ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów.
Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może akcjonariusz wykonać albo osobiście
albo przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten jest akcjonariuszem, czy nie.

W razie, gdyby powyższe — na dzień 24 sierpnia 1926 roku zwołane Walne Zgro-
madzenie z powodu braku kwalifikowanego kompletu nie mogło powziąć uchwał odno-
śnie do punktu 3 i 4 porządku dziennego, zwołuje się niniejszem, po myśli par. 41 sta-
tutu na dzień 1 września 1926 r. drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem
dziennym, o godz. 11 tej przedpołudniem z tem, że uchwały zapadłe na tem drugim
Walnem Zgromadzeniu będą prawomocne bez względu na ilość zastąpionych głosów.

Złożenie akcji na to drugie Walne Zgromadzenie winno po myśli par. 41 statutu
nastąpić najpóźniej do dnia 30 sierpnia 1926 r. 6482

ZAKUP ROPY BRUTTOWEJ

przez Państwowe Zakłady Naftowe.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387
oświadczają Państwowe Zakłady Naftowe, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowa-
nej w miesiącu lipcu 1926 r. wykonują prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław-Tustanowice	Pasieczna	Kryg zielona
Schodnica	Strzelbice	Iwonicz
Rypne	Opaka	Potok
Bitków	Harkłowa	Grabownica-Humniska

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowe Zakłady Naftowe
nie zakupują.

Ponadto podają Państwowe Zakłady Naftowe do wiadomości, iż zgodnie z art.
2-gim powyżej wymienionej ustawy ustaliły przeciętne ceny targowe z miesiąca lipca
1926 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki. Towarzystw magazynowo tłoczniowych,
względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy:

marki Borysław	na zł. 1.700—	marki Krościenko parafinowa na zł.	1.615—
Orów	1.700—	Łodyna	1.700—
Popiele	1.700—	Holowiecko	1.700—
Schodnica	2.040—	Zmiennica-Turzepole	1.700—
Wierzchnia Mraźnica	1.700—	Wulka	1.700—
Urycz	1.955—	Iwonicz	1.955—
Rypne loco Broszniów	1.734—	Węglówka	1.770—
Słoboda Rungorska	1.700—	Równe-Rogi wolna od	
Kosmacz	1.700—	parafiny	1.734—
Opaka	1.700—	Równe-Rogi parafinowa	1.615—
Paszowa	1.615—	Rymanów	1.581—
Bitków	2.210—	Wańkowa	1.700—
Pasieczna	2.210—	Potok	2.125—
Ropienka dolna	1.734—	Kopienka ad Dukla	1.615—
Strzelbice	1.700—	Grabownica-Humniska	2.125—
Rajskie	1.700—	Lipinki-Rużycza	1.700—
Harkłowa	1.989—	Lipinki-Grabownica	1.700—
Kryg zielona	1.785—	Libusza	1.700—
czarna	1.415—	Klimkówka	1.785—
Szymbark	1.734—	Zagórz	1.734—
Krosno wolna od paraf.	1.734—	Kłęczany	2.890—
parafinowa	1.615—	Stara-wieś	3.231—
Krościenko wolna od			
paraf.	1.734—		

Państwowe Zakłady Naftowe

OGŁOSZENIE.

Wobec wprowadzenia na terenie Województwa Lwowskiego z dniem
15 października 1926 r. pełnego monopolu, Dyrekcja Państwowego
Monopolu Spirytusowego POSZUKUJE odpowiednich

lokalu pod Państwowe Hurtownie wyrobów monopolowych

w miejscowościach:

- | | | |
|-------------------------|---------------|-----------|
| 1) DROHOBYCZ | 4) PRZEMYŚL | 7) SAMBOR |
| 2) JAROSŁAW | 5) RAWA RUSKA | 8) SANOK |
| 3) LWÓW (w śródmieściu) | 6) RZESZÓW | 9) SOKAL |

Lokal na Hurtownię winien się składać z:

- a) dużego mnrowanego magazynu, twardo krytego, pojemności około 8-miu
wagonów wyrobów monopolowych o użytkowej powierzchni około 160 m²
możliwie, by znajdował się przy bocznicy kolejowej i nie w pobliżu lo-
kali z towarami łatwozapalnymi,
- b) pomieszczenia na biuro Hurtowni, składającego się z 1-go dużego lub 2-ch
mniejszych pokoi oraz,
- c) 2-pokojowego lokalu z kuchnią dla zarządzającego Hurtownią.

Pożądaną jest również pokój z kuchnią dla stróża.

Szczegółowe i należyte ostemplowane oferty z warunkami najmu oraz
planem lokalu należy składać w Oddziale D. P. M. S. we Lwowie, ul. Ruto-
wskiego 17. 6488